



Rugby 7 w Lublinie

Taka nazwa doskonale oddaje nasze zaangażowanie, wolę walki, nasz charakter. Amazonki – fajne, dzikie, zawzięte

MAGAZYN • STRONY 6-7

PIĄTEK-NIEDZIELA
7-9 MAJA 2021

Redaktor wydania:
Sławomir Skomra
Cena 3,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 87 (7052)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Odliczanie do minuty po północy

ZNOSZENIE OBOSTRZEŃ Już minutę po północy, 15 maja pierwsi goście usiądą w ogródkach pubów i restauracji. Klienci dzwonią, piszą, rezerwują i już nie mogą się doczekać zniesienia obostrzeń

Agnieszka Kasperska

Ogródki gastronomiczne będą mogły zacząć działać 15 maja. Część lokali w Lublinie zamierza ruszyć tuż po północy.

– Klubokawiarnia Ostro na Deptaku ruszy już minutę po północy, ponieważ to miejsce kojarzy się z nocnymi wyjściami. Serdecznie zapraszamy. Sprawdziliśmy już prognozy. Ma być ładna pogoda – mówi Marcin Polański, współwłaścicielka gastronomicznej Grupy Lublin, w skład której wchodzi m.in. Bombardino Aperitivo, Papryka Kebab, czy Ciao piekarnia&pizza. W nich ogródki dla gości zostaną otwarte 15 maja ale o godz. 10.

– Na możliwość normalnej pracy czekamy od października, więc cenna jest każda sekunda – podkreśla Jakub Wiśniewski, szef Dzikiego Wschodu. – Startujemy o północy, gdy tylko będzie to możliwe. Jesteśmy bardzo spragnieni stacjonarnego kontaktu z gośćmi i wiemy, że nas nie zawiodą. Mamy już bardzo wiele rezerwacji.

Żaden z restauratorów, z którymi rozmawiam nie obawia się, że klienci się nie pojawią.

– Odkąd pojawiła się informacja, że możemy zacząć działać stacjonarnie w każdym lokalu odbieramy kilkadziesiąt telefonów i wiadomości od osób chcących



zarezerwować miejsce – przyznaje Polański. – Na ten moment żadnych rezerwacji jednak nie przyjmujemy. Czekamy na wszystkie osoby wygłodniałe wyjścia do restauracji. My też nie możemy się już doczekać.

Rezerwacje przyjmuje za staromiejska restauracja to Sielsko-Anielsko.

– Startujemy w sobotę, 15 maja o 10, ale jak ktoś przyjdzie wcześniej to kawy też nie odmówimy – śmieje się właściciel restauracji, Jacek Abramowski.

Na kawę zaprasza wszystkich, którzy wsparli lokal: czy to zamówieniami, wpłatami,

Do otwarcie szykuje się Rider's Pub i City Cafe przy ul. 3 Maja

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

czy dobrym słowem. Bo, jak mówi, bez słów niosących nadzieję na powrót normalności nie przetrwaliby. – Wreszcie czujemy, że będzie dobrze. Dostajemy mnóstwo pozytywnych emocji od osób, które dzwonią z rezerwacjami. Jest już niezwykle wiele. W ogródku będą odbywały się też przyjęcia komunijne. Na brak gości nie będziemy narzekać. Na szczęście mamy jeden z

największych ogródków na Starym Mieście i na pewno wszystkich zmieścimy. Zapraszamy i z rezerwacjami i wprost z ulicy. Czekamy z naszą doskonałą kuchnią i rozpierającą nas energią.

Nie wszystkie ogródki wystartują jednak w tym samym terminie. Jezuićka 16 zostanie uruchomiona dopiero pod koniec maja.

Minutę po północy będzie można już zajrzeć do Rider's Pub przy ul. 3 Maja. Pod warunkiem, że znajdzie się miejsce, bo w ogródkach będzie obowiązywał limit osób na stolik. – Jeszcze nie liczyłem, ile osób może przyjść,

ale już chcę porozmawiać z właścicielką kamienicy, aby kilka stolików ustawić też w innym miejscu – przyznaje Karol Mansz, który oprócz pubu prowadzi też City Cafe.

Dodaje, że takiego dnia jak 15-ty oczekiwał od dawna. – Finansowo jest tragicznie. Musiałem sprzedać samochód i dwa motocykle, żeby jakoś to utrzymać – mówi.

Z urządzaniem ogródków jest jednak problem, bo firmy które dostarczają takie wyposażenie są dziś dosłownie zawałone robotą. – Bo nic nie jest rozłożone w czasie, jak wcześniej. Wszystko jest na już, a przecież oni też mają ograniczoną liczbę kierowców czy magazynierów – przyznaje Polański.

Luzowanie

Dodajmy jeszcze, że takie luzowanie obostrzeń następuje tylko w 11 województwach. 8 maja pierwszych gości będą mogły przyjąć hotele. 15 maja uczniowie starszych klas szkół podstawowych oraz ci ze szkół średnich rozpoczną naukę hybrydową. Możliwe będzie także organizowanie imprez okolicznościowych jak wesela czy komunie, ale tylko na świeżym powietrzu. Od 29 maja restauracje będą mogły działać już stacjonarnie także wewnątrz lokali. Warunkiem będzie zachowanie reżimu sanitarnego.

• WIĘCEJ NA STRONIE 4

W wakacje znowu do Burgas

LOTNISKO Kolejne wakacyjny kierunek znajdzie się w letnim rozkładzie Portu Lotniczego Lublin. Od 13 czerwca do 11 września loty do bułgarskiego kurortu Burgas będą wykonywać linie Wizz Air.

Rejsy mają odbywać się dwa razy w tygodniu: w środy i niedziele w godzinach wieczornych. Wyloty z Lublina planowane są na godz. 19.30 z lądowaniem o 22.25 czasu lokalnego. Z lotniska w Burgas maszyna będzie startować o 18.05, a w Lublinie ma lądować o 19. Jak informuje przewoźnik, ceny biletów mają zaczynać się od 109 zł.

– Jestem przekonany, że dzięki współpracy z lokal-

nymi biurami podróży nasi pasażerowie chętnie skorzystają z wakacyjnych destynacji, wykorzystując wszystkie dostępne miejsca w samolotach. Wiemy, że ten kierunek cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców regionu, zachęcamy więc touroperatorów do współpracy przy tworzeniu oferty wyjazdowej właśnie z naszego lotniska – mówi Andrzej Hawryluk, prezes Portu Lotniczego Lublin.

Połączenia do Burgas wracają do rozkładów

lubelskiego lotniska. Po raz ostatni były wykonywane latem 2018 roku przez nieistniejące już linie czarterowe Small Planet. Dostępne w tzw. formule charter-mix (część miejsc była dostępna dla klientów biur podróży

Wakacyjne połączenie będą obsługiwały linie Wizz Air

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

korzystających ze zorganizowanych form wypoczynku, a część dla turystów indywidualnych) rejsy spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem.

Zaznaczmy, że będzie to trzeci wakacyjny kierunek w tegorocznej ofercie Portu Lotniczego Lublin, co może poprawić miernie w dobie

pandemii statystyki dotyczące korzystających z lotniska podróżnych. W okresie od czerwca do września Wizz Air planuje latać także do chorwackiego Splitu. Polskie Linie Lotnicze LOT uruchomią z kolei rejsy do Gdańska.

– Warto przypomnieć, że zarówno linie lotnicze, jak i lotniska wprowadziły szereg środków ostrożności, które minimalizują ryzyko zarażenia podczas podróży lotniczej, która obecnie jest najbezpieczniejszą formą podróżowania – zapewnia prezes lubelskiego portu.

(TOMA)



PRZEGŁĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

NA ZDROWIE

Dzięki nie pogodzie stacje kontroli jakości powietrza w województwie nie odnotowały podczas majówki zwiększonego stężenia dymu z ognisk, grillów i innych palenisk.



WTOREK

TROSKLIWY

Do zimnej majówki nawiązał też poseł PO/KO Michał Krawczyk, który wzburzył się na rząd, że przez niego ludzie stali w kolejce po Astrę czy inną Zenekę na chłódzie i w deszczu, a tymczasem w miejskim punkcie na lodowisku Icemania było sucho i, o dziwo, ciepło. „Dla rządu jest ważniejsza propaganda niż szacunek dla ludzi” – skrytykował poseł.

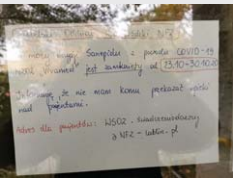


Poseł Krawczyk wie, co mówi, bo na propagandzie zna się jak mało kto

ŚRODA

Z WYCZUCIEM

„Prosimy pukać w okno, aby skontaktować się z pielęgniarką, jeśli usłyszymy walenie, nie podchodzimy” – kartkę z taką informacją, w ramach budowania dobrych relacji z pacjentami, wywiesiła jedna z lubelskich przychodni.



Ktoś powinien się w coś pukać. Albo wałnąć

CZWARTEK

FESTIWAL

PORAŻEK – tak można streścić raport NIK na temat sukcesów na polu koncertowym lubelskiego MOSiR. Czego zarząd tej instytucji się nie dotknął, zamieniało się w finansową katastrofę. Ale nie zmieniło to dobrych nastrojów w firmie: NIK doliczył się 180 tys. zł wydanych na zabawy pracowników. Niezawodny rzecznik MOSiR tak zgrabnie to wytłumaczył: „Działania zmierzające do utrzymania poprawnych stosunków między pracownikami są korzystne dla pracodawcy”.



Panie rzeczniku, w imieniu wdzięcznych podatników serdecznie dziękujemy za wyjaśnienie

PRZEBÓJ TYGODNIA



RODZINA NA SWOIM Senator PiS Stanisław Gogacz z pełnym zaangażowaniem realizuje program rządu „Rodzina+”. Lokal na biuro senatorskie w Łukowie wynajmuje w prywatnym domu radnego swojej partii Ryszarda Szczygła. Ale na tym nie koniec troski o rodzinne relacje: w biurze parlamentarzysty zatrudnił też żonę pana radnego.

Zauważamy również troskę o środowisko: żona nie musi dojeżdżać do pracy i nie zostawia śladu węglowego (KW)

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:

ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:

Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl**Dział miejski:** Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl**Dział on-line:** tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl**Dział sportowy:**Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl**Chełm:** Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl**Adres:** 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin**Druk:** ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

Muzycy dla małej Niny

NINA SŁUPSKA Zbiórka funduszy na ratowanie 2-latki z Lublina jeszcze się nie zakończyła. Dziś wyemitowany zostanie specjalny koncert charytatywny rockowej grupy DOC. na rzecz dziewczynki

Tomasz Maciuszczak

O Ninie Słupskiej pisaliśmy już nie raz, a w akcję pomagania dziewczynce włączyło się mnóstwo osób. Wpłacają pieniądze, zbierają fundusze, organizują imprezy i wydarzenia... Wszystko po to, aby zebrać pieniądze na najdroższy lek świata.

Nina Słupska choruje na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). Oznacza to, że bez leczenia, dziewczynka utraci możliwość poruszania się. Ale dla 2-latki jest ratunek. To bardzo kosztowna terapia genowa, którą można przeprowadzić nawet w Lublinie. Tyle że w Nina musi przyjąć Zolgensmę. To jest właśnie ten „najdroższy lek świata”. Kosztuje ponad 9 mln złotych.

Terapię genową jako jedyna w kraju stosuje Klinika Neurologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Jest też pod tym względem liderem w Europie Środkowo-Wschodniej. Lek dostało tam już 10 dzieci, a w kolejce czeka kolejna czwórka. – U dzieci, które otrzymały już lek, widzimy świetne efekty, szczególnie jeśli chodzi o poprawę motoryki – mówiła nam jakiś czas temu dr hab. n.med. Magdalena Chrościńska-Krawczyk z Kliniki Neurologii Dziecięcej i konsultant wojewódzki w dziedzinie neurologii dziecięcej.

W przypadku Niny Słupskiej problemem była późno postawiona diagnoza. W związku z pandemią i utrudnionym dostępem do specjalistów, rodzice dziewczynki



Nina Słupska. Rodzicom dziewczynki udało się już zebrać ponad 4,5 mln zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

poznali ją dopiero we wrześniu ubiegłego roku, po kilkumiesięcznych poszukiwaniach przyczyny kłopotów zdrowotnych ich córki.

Jest jeszcze jeden problem. Leczenie można zastosować do momentu, w którym dziecko nie przekroczy wagi 13,5 kg. Obecnie dziewczynka waży ok. 11 kg.

Czyli czas ucieka, a pieniędzy nadal brakuje. I tak udało się zebrać bardzo dużo, bo nieco ponad 4,5 mln złotych.

Ninę, zbiórkę i jej walkę można wesprzeć już dziś. Okazją do tego będzie charytatywny koncert. Z muzykami łańcuckiego DEC. na scenie już wystąpili zaproszeni goście: Wojtek Cugowski, Marek Piekarczyk oraz Adam Asanov z grupy Piersi. Koncert wyemituje Polskie Radio Rzeszów, a występ będzie można zobaczyć także na kanale rozgłośni na Youtube.

JAK POMÓC NINIE?

- wpłacając pieniądze za pośrednictwem fundacji Siepomaga i internetowej zbiórki pieniędzy na siepomaga.pl/nina „Ninka choruje na SMA - walczymy o terapię genową, by ją ratować!”. Zbiórka oznaczona jest jako „pilna”

- wpłacając pieniądze na konto bankowe: Fundacja Siepomaga, Pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań, nr konta 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytułem: 25098 Nina Słupska darowizna - wysłać SMS na numer 72365 o treści: 0095257 (koszt 2,46 zł brutto, w tym VAT)

• **WIECEJ NA FACEBOOKU – „NINECZKA KROPECZKA WALCZY Z SMA”**

Ma 2 grosze emerytury

ZUS Wychowała czwórkę dzieci, pracował jeden dzień i ma dwa grosze emerytury. Gdyby nie świadczenie Mama4+ byłoby ciężko. Z tej formy pomocy państwa korzystają babcie, ale zdarzają się też i dziadkowie

Swiadczenie Mama4+ ma już ponad dwa lata. – To potoczna nazwa rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego finansowego z budżetu państwa. Dość często jest kobiet, które skończyły 60 lat, ale nie wypracowały sobie emerytury, bo poświęciły się wychowaniu co najmniej czwórki dzieci. Mama4+ w wyjątkowych przypadkach otrzymują także panowie – mówi Małgorzata Korba, regionalny rzecznik ZUS w województwie lubelskim.

W przypadku panów konieczne jest ukończenie wieku emerytalny, czyli 65 lat. – Mogą otrzymać te świadczenie, jeśli wychowali co najmniej czworo dzieci, a ich mama zmarła, porzuciła rodzinę lub przez długi czas nie wychowywała potomstwa. W województwie lubelskim mężczyźni uprawnieni do świadczenia jest kilkunastu – dodaje rzeczniczka lubelskiego ZUS.

Wśród kobiet otrzymujących takie świadczenie jest między innymi pani, która przez całe swoje życie pracowała zawodowo za-

ledwie jeden dzień, przez co jej emerytura wyniosła 2 grosze. Wychowała jednak sześcioro dzieci, dlatego otrzymuje dodatkowo 1250,86 zł brutto (czyli 1026,69 zł netto – przyp. red.) w postaci Mama4+ – dodaje Małgorzata Korba.

Zdecydowana większość uprawnionych wychowała czwórkę dzieci, ale rekordzistki w województwie lubelskim wychowały aż po siedemnaścioro dzieci.

W województwie lubelskim Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca 750 pełnych świadczeń

rodzicielskich. Dla tych osób Mama4+ jest w zasadzie jedynym comiesięcznym źródłem dochodu.

Natomiast osoba, która ma niską emeryturę lub rentę, może liczyć na rodzicielskie świadczenie uzupełniające pomniejszone zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”. Mama4+ stanowi wtedy uzupełnienie emerytury lub renty do kwoty 1250,88 zł. W województwie lubelskim takie uzupełnienie otrzymuje z ZUS około 1,6 tys. osób, a jego przeciętna wysokość to 325 zł. (P.P.)

Spalarnia i „marchewka” w środku pojezierza

ALARM24 Już ponad 250 podpisów złożono pod petycją o zaniechanie pomysłu budowy spalarni odpadów medycznych w miejscowości Dratów-Kolonia. Inwestycja miałaby powstać w środku malowniczego pojezierza, 500 metrów od domów

Paweł Puzio

Sprawa była trzymana w tajemnicy. O tym pomyśle dowiedziałam się od sąsiadów, z plotek – mówi Agnieszka Wrońska, mieszkanka Dratów-Kolonii, w gminie Ludwin. – Budowa tak uciążliwego zakładu w centrum urokliwego pojezierza, przy granicy Poleskiego Parku Narodowego jest absurdalna. Ta inwestycja będzie mieć niekorzystny wpływ na zdrowie, ale i portfele mieszkańców. Ich ziemia wokół spalarni traci na wartości – dodaje kobieta.

Mowa o spalarni odpadów medycznych, która miałaby powstać w miejscu planowanego szybu górniczego Ostrów, który chciała dążyć kopalnia

Bogdanka. Tyle że plany węglowej spółki się zmieniły i szyb nie powstanie. Zamiast tego samorządowcy z Ludwina, powiatu łęczyńskiego szefostwo szpitala w Łęcznej chcą postawić spalarnię odpadów medycznych. Pod internetową petycją przeciwko tej inwestycji podpisało się już 250 osób.

Mieszkańcy ruszyli z akcją protestacyjną. – Gmina Ludwin chce się bogacić na pieniądzach ze spalarni odpadów usytuowanej 500 m od budynków mieszkalnych w sercu Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Odwiedzasz Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie latem? Kąpałeś się w Krasnym, Rogóżnie, Piasecznie, Zagłęboczu albo

łowisz ryby na Krzczeniu? Dzięki prężnie działającemu wójtowi Gminy Ludwin możesz zacząć planować wypoczynek w innym miejscu. W środku turystycznych terenów planuje wspólnie z tajemniczymi inwestorami budowę wielkiej, wojewódzkiej spalarni odpadów medycznych – czytamy w apelu mieszkańców zamieszczonym w internecie.

Andrzej Chabros, wójt gminy Ludwin, nie kryje, że pomyśl na budowę spalarni istnieje, ale nie zgadza się z informacjami publikowanymi w sieci. – Nieprawdą jest jakoby zostały podjęte, jakiekolwiek, wiążące kroki w temacie realizacji inwestycji Zakładu Obróbki Termicznej i Utylizacji Od-

padów Medycznych – mówi samorządowiec. – Z pełną stanowczością demontuję informację o zakupie gruntów i podjęciu decyzji o budowie, bez zgody mieszkańców. Przekłamanie zostaje również informacja, o rzekomej budowie dużego Zakładu Spalarni Odpadów – dodaje, ale też przyznaje: – Inwestorem przedsięwzięcia byłby Szpital Powiatowy w Łęcznej, zaś w ramach założonej spółki, operatorami poza szpitalem miałyby być Starostwo Powiatowe w Łęcznej i Gmina Ludwin, gwarantujące pełną kontrolę społeczną oraz transparentność procesu inwestycji i funkcjonowania.

Wójt też zapewnia, że bez zgody mieszkańców inwestycji nie będzie.

Aby przekonać ludzi władza szykuje „marchewkę”, a ma nią być możliwość budowy linii gazociągu w miejscowościach Dratów, Dąbrowa i Dratów Kolonia, o co gmina stara się od lat.

Jak na razie „marchewka” nie działa. – Odpady medyczne w tym cytostatyki to niebezpieczne i bardzo szkodliwe dla zdrowia substancje, które po spaleniu rozpuszczają się w wodzie jezior, dostaną się do gleby i osiadą na polach w promieniu kilkuset kilometrów. Część z nich jest szkodliwa dla płodów i wywołuje nowotwory. Spalarnie prowa-

dzą nas do katastrofy ekologicznej i klimatycznej. Na świecie klasyfikuje się je jako wyrządzające poważne szkody środowiskowe. Ktoś prowadzi naszą gminę na krawędź przepaści. Skończy kadencję i zostawi po sobie śmieci, zniszczony ekosystem i wielopokoleniowe skażenia odpadami – wylicza Agnieszka Wrońska.

Wczoraj rozpoczęły się konsultacje społeczne. W czwartek wójt na ten temat rozmawiał z mieszkańcami sąsiedztwa z inwestycją wsi Dąbrowa. Na dziś, na 17.30, planowane jest spotkanie w tej sprawie z mieszkańcami Dratów-Kolonii, a 11 maja o godz. 17 w miejscowości Zezulin Drugi.

Ursus bez autobusów

BIZNES Spółka Ursus poinformowała o cofnięciu licencji na produkcję autobusów i trolejbusów przez firmę Invest-Mot, kapitałowo powiązaną z firmą Polmot Holding i Ursusem.

Wypowiedzenie umowy licencyjnej nastąpiło w następstwie zaprzestania produkcji autobusów w Lublinie. To oznacza zakaz korzystania z dokumentacji technicznej przy produkcji pojazdów wodorowych, hybrydowych, elektrycznych oraz napędzanych klasycz-



nym silnikiem wysokoprężnym.

Ursus zapowiada skupienie się na produkcji maszyn i ciągników rolniczych oraz rozwijanie projektu Elvi – polskiego elektrycznego samochodu dostawczego.

Historia sukcesu i upadku Ursus pojawił się w Lublinie w 2011 roku. W grudniu tego właśnie roku ruszyła produkcja ciągników. Władze spółki przedstawiły ambitny plan eksportu traktorów do Afryki.

Od 2013 firma realizowała lukratywne kontrakty na

ten kontynent, jednocześnie rozwijając projekt Ursus Bus, czyli lubelskiej wytwórni pojazdów dla komunikacji miejskiej. Szczytowym osiągnięciem była prezentacja pierwszego polskiego autobusu wodorowego. Firma przedstawiła także projekt pierwszego polskiego elektrycznego samochodu dostawczego – Elvi.

Niestety początkowe sukcesy biznesowe w Afryce okazały się złudne. To właśnie fiasko ostatniego kontraktu afrykańskiego zainicjowało kłopoty Ursusa.

Brak pieniędzy na komponenty spowodował problemy w Ursus Bus. Producent autobusów nie wywiązał się z dostaw pojazdów do polskich miast, w których wygrał przetargi. Firma poniosła olbrzymie straty. Kolejnym ciosem była utrata dwóch ważnych zadań w ramach Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – koncepcji narodowego autobusu elektrycznego oraz koncepcji elektrycznego samochodu dostawczego.

(P.P.)

Burmistrz rozdawał karty?

BELŻYCE Byli burmistrz Belżyc i jego współpracownicy staną przed sądem. Prokuratura oskarża ich o przywłaszczenie kart podarunkowych jednej z sieci sklepów z elektroniką. Karty warte były kilkanaście tysięcy złotych.

Sprawą zajmowali się śledczy z prokuratury w Opolu Lubelskim. Skierowali właśnie do tamtejszego sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu burmistrzowi Belżyc, jego zastępcy, naczelnikowi jednego z wydziałów oraz miejskiej skarbnik.

– Ryszard G., Marcin O., Jarosław S. i Justyna P. odpowiedzą za przywłaszczenie 26 kart podarunkowych, przekazanych samorządowi w ramach umowy na świadczenie innych usług – wylicza Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Miało do tego dojść w 2018 r. Śledczy ustalili, że w tym czasie belżycki samorząd podpisał umowę z jednym z operatorów telefonicznych. W ramach umowy operator przekazał urzędowi karty podarunkowe o wartości 13 tys. zł. Można je

było wykorzystać w jednej ze znanych sieci sklepów z elektroniką.

– Karty te nie zostały wpisane do urzędowej ewidencji – dodaje prokurator Kępka.

Według prokuratury, burmistrz rozdał karty swoim podwładnym. Następnie samorządowi wybrali się do sklepu, kupując m.in. telefon, aparat fotograficzny czy laptopa.

Byli burmistrz i jego zastępca odpowiedzą nie tylko za przywłaszczenie mienia i przekroczenie uprawnień. Ryszardowi G. zarzucano również fabrykowanie dokumentu, a Jarosławowi S. posługiwanie się nim.

Chodzi o zarządzenie burmistrza, na mocy którego karty miały zostać przekazane samorządowcom jako nagrody. Zdaniem śledczych, dokument ten stworzono już po fakcie, w związku z trwającym śledztwem. Podczas śledztwa byli burmistrz i jego współpracownicy odmówili składania wyjaśnień.

Grozi im do 10 lat więzienia. **JSZ**

ZWIERZĘTA Sąd skazał mężczyznę, który prowadził nielegalną hodowlę owczarków środkowoazjatyckich. W internetowych ogłoszeniach twierdził, że psy są za darmo.

Prawomocny wyrok skazujący zapadł w Sądzie Rejonowym w Rykach. Stał przed nim mieszkaniec powiatu Ryckiego, Robert S.

Jak informuje Fundacja Ex Lege, mężczyzna został skazany na grzywnę w wysokości 2 tys. złotych, nawiązkę w wysokości 1 tys. zł i mężczyzna ma wpłacić na rzecz Skarbu Państwa 1,3 tys. zł.

Dodatkowo sąd orzekł przepadek psów.

Mężczyzna został uznany za winnego wprowadzenia do obrotu sześciu psów rasy owczarek środkowoazjatyckiej, usiłowanie sprzedaży trzech kolejnych psów, rozmnażanie suki w celach hodowlanych oraz trzymanie, bez zezwolenia, psa rasy agresywnej – Amerykańskiego Pit Bull Teriera

Słodkie szczeniaczki nie były za darmo



FOT. EX LEGE

Cała sprawa zaczęła się od tego, że Robert S. wystawiał w internecie szczeniaki.

– O tym, że Robert S. sprzedaje na portalu OLX pod przykrywką ogłoszeń o oddaniu psów ZA DARMO powiadomił nas anonimowy zgłaszający. Jak się okazało, w momencie gdy kupujący kontaktowali się z ogłoszeniodawcą ten ostentacyjnie wskazywał cenę 1000-1500 zł za 1 psa – informuje fundacja i dodaje, że podczas rozmowy telefonicznej mężczyzna przyznał, że nie hodowla nie jest

nigdzie zarejestrowana. – I dlatego nie może wystawiać ogłoszeń zawierających cenę. Dodatkowo nonszalancko demonstrował swoją znajomość obowiązujących przepisów w tym aspekcie i chwalił się, że udaje mu się skutecznie sprzedawać psy w ten sposób już kilka lat – relacjonuje Ex Lege.

– Po zgromadzeniu materiału dowodowego w tej sprawie na interwencję udaliśmy się już wraz z Policją. W jej rezultacie zabezpieczyliśmy 3 psy, resztę Robert S. zdążył sprzedać – dodaje Ex Lege. **SKO**

Co mają miejscy radni (1)

RAPORT Niektórzy nie mają długów i oszczędności, inni mają kosztowne nieruchomości. Dziś zaczynamy publikować dane z oświadczeń majątkowych radnych Rady Miasta Lublin za rok 2020. Zgodnie z prawem musieli je złożyć do 30 kwietnia, pod groźbą utraty mandatu radnego. Trzymamy się kolejności alfabetycznej. Ciąg dalszy w poniedziałek



Eugeniusz Bielak
(klub radnych PiS)

Oszczędności: brak.
Nieruchomości: mieszkanie 62,36 mkw. wartość 300 tys. zł (własnościowe, małżeńska wspólność majątkowa), działka lasu o powierzchni 40 arów, działka lasu o powierzchni 59,25 arów (obie działki stanowią małżeńską wspólność majątkową).
Dochody: 24 872,44 zł z emerytury, 33 009,56 zł z diet radnego RM, 800 zł jako wiceprzewodniczący OKW w wyborach prezydenta RP.
Pojazdy: subaru impreza (2006 r., wartość 14 tys. zł), citroen C4 picasso (2009 r., wartość 15 tys. zł). Oba pojazdy stanowią małżeńską wspólność majątkową.
Długi powyżej 10 tys. zł: brak.



Piotr Breś (klub radnych PiS)

Oszczędności: 30 tys. zł.
Nieruchomości: dom 220 mkw. wart 1 mln zł (własność, w budowie), gospodarstwo rolne o pow. 1,49 ha wart 35 tys. zł (własność, w zeszłym roku nie przyniosło radnemu przychodu ani dochodu), inna nieruchomość o pow. 0,1801 ha warta 200 tys. zł (własność, kredyt hipoteczny).
Działalność gospodarcza: spółka jawna 1/3 udziałów, działalność gastronomiczno-kulturalna. W zeszłym roku przyniosła przychód w wysokości 381 139,44 zł i dochód 639,95 zł.
Dochody: 9185,31 zł jako manager w spółce Cordroy, 48 778 zł w Radzie Uczelni Politechniki Lubelskiej, 32 209,56 zł jako radny Rady Miasta Lublin.
Pojazdy: brak.
Długi powyżej 10 tys. zł: kredyt hipoteczny na zakup działki (154 673 zł po uwzględnieniu kursu franka szwajcarskiego, mBank).



Stanisław Brzozowski
(klub radnych PiS)

Oszczędności: 10 020,50 zł.
Papiery wartościowe: 70 000 Scotan (na kwotę 98 000 zł), 10 000 VRG (na kwotę 27 400 zł).
Nieruchomości: Dom 180 mkw. wart ok 500 tys. zł, gospodarstwo rolne rodzinne o pow. 10 904 mkw. wart ok. 1 750 000 zł z zabudową zagrodową (współwłasność z żoną 7 929 mkw., współwłasność z żoną i bratem 2 975 mkw.).
Dochody: 32 209,50 zł z diety radnego, 14 381,76 zł z emerytury.
Pojazdy: Peugeot 307 (2004 r.)
Długi: brak.
OPRAC. (DRS)

3, 2, 1... ogródkki!

GASTRONOMIA W tym roku na deptaku może być więcej ogródków gastronomicznych niż w zeszłym roku. Także na Starym Mieście restauratorzy szykują się już do otwarcia ogródków i składają wnioski o pozwolenie na wystawienie stolików i krzeseł

Dominik Smała

Jeżeli epidemia złośliwie nie zachichocze i jeśli rząd nie zmieni zdania, to gastronomia na świeżym powietrzu wystartuje już 15 maja.

Restauratorzy ze Starego Miasta już składają wnioski o pozwolenie na to, co urzędniczo nazywa się „zajęciem pasa drogowego”, a w praktyce jest wystawieniem stolików i krzeseł na miejski chodnik. Taką zgodę muszą uzyskać także lokale położone przy innych drogach na terenie Lublina.

– Do tej pory do Zarządu Dróg i Mostów wpłynęło 30 wniosków – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Wszyscy restauratorzy starający się o zgodę podają 15 maja jako termin zajęcia miejskiej przestrzeni. – W ubiegłym roku były 62 takie wnioski.

Na razie trudno powiedzieć, czy na Starym Mieście i innych ulicach będzie tyle samo ogródków, co w zeszłym roku. Jest za to bardzo prawdopodobne, że na deptaku będzie ich więcej niż w poprzednim sezonie. Dodajmy, że deptak rządzi się nieco innymi prawami, bo prawnie nie jest drogą, więc nie ma tu „zajęcia pasa drogowego”, a jest dzierżawa nieruchomości.

– Aktualnie miasto posiada 21 umów dzierżawy zawartych z przedsiębiorcami z przeznaczeniem na ogródki – dodaje Głazik. – W 2021 r. w stosunku do poprzedniego roku wpłynęło sześć dodatkowych wniosków



Bardzo prawdopodobne, że na deptaku będzie więcej ogródków niż w poprzednim sezonie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

o wydzierżawienie deptaka z przeznaczeniem na ogródek. Aktualnie trwa procedura zawarcia umów.

W tym roku restauratorzy mają płacić za ogródki tylko 1 grosz za mkw. za dobę. To najniższa możliwa stawka. Obiecano ją zarówno tym, którzy „zajmą pas drogowy”, jak również gastronomom dzierżawiącym część deptaka, których czynsz ma być

naliczany od dnia protokolarnego wydania nieruchomości.

– Dwóch przedsiębiorców, którzy mają zawartą umowę dzierżawy, wystąpiło już o protokolarne wydanie nieruchomości od 15 maja – informuje Urząd Miasta, który zakłada, że lubelskie ogródki gastronomiczne, te z deptaka i nie tylko, będą mogły działać do końca października.

W sobotę zamkną pętlę

KOMUNIKACJA Z powodu planowanych robót nieczynna będzie w sobotę pętla autobusowa przy ul. Żeglarskiej. Takie utrudnienia mają trwać od godz. 7 rano do końca dnia. W tym czasie autobusy linii 2, 7, 37 i 47 będą się zatrzymywać na innych przystankach. Linie 2 i 47 nie skręcają ze Sławinkowskiej w Zbożową, tylko

pojadą dalej prosto, by zakończyć trasę na przystanku Dzbenin. Linia 37 dojedzie do Zbożowej, gdzie zamiast na pętli (zatrzyma się obok niej tylko na chwilę), skończy kurs przystanek dalej, koło Jemiołowej, skąd wyruszy potem w stronę zalewu. – Dla linii 2, 37, 47 zostaną uruchomione dodatkowe przystanki Zbożowa 04 i Zbożowa 05 zlokalizowane na ul. Sławinkowskiej w rejonie skrzyżowania ze Zbożową – zapowiada Monika Fiszer z Zarządu Transportu Miejskiego. Znacznie skrócona zostanie trasa linii 7, która nie dojedzie do Sławinkowskiej, tylko zakończy kurs na Willowej, na przystanku Bogdanówka, tuż przed rondem Reagana. **(DRS)**

wa 05 zlokalizowane na ul. Sławinkowskiej w rejonie skrzyżowania ze Zbożową – zapowiada Monika Fiszer z Zarządu Transportu Miejskiego. Znacznie skrócona zostanie trasa linii 7, która nie dojedzie do Sławinkowskiej, tylko zakończy kurs na Willowej, na przystanku Bogdanówka, tuż przed rondem Reagana. **(DRS)**

Więcej przegubowców

KOMUNIKACJA Miasto wybrało wczoraj dostawcę siedmiu przegubowych autobusów elektrycznych, na które będziemy czekać... nawet dwa lata. Za blisko 23 mln zł dostarczy je spółka Solaris Bus&Coach, która pokonała w przetargu droższe o 5,7 mln zł konsorcjum oferujące pojazdy białoruskiej marki BKM. Cena obejmuje nie

tylko pojazdy, ale także ładowarki. Nowe autobusy będą klimatyzowane, wyposażone w automaty biletowe akceptujące tylko płatności bezgotówkowe, system zliczania pasażerów wsiadających i wysiadających na poszczególnych przystankach oraz gniazda do ładowania telefonów komórkowych.

– Pojazdy zostaną skierowane do obsługi linii kursujących w centrum miasta – zapowiada Zarząd Transportu Miejskiego. Każdy z nowych autobusów ma być w stanie pomieścić 120 pasażerów, oczywiście przy założeniu, że zniesione zostaną ograniczenia dotyczące liczby przewożonych jednocześnie osób. **(DRS)**

Głębokie wyrazy współczucia
Sławomirowi Błażejowi
z powodu śmierci

BRATA

składają
Zarząd i Pracownicy
PGNiG TERMIKA
Energetyka Przemysłowa S.A.



n574

Pani
Grażynie Jakubowskiej
Sędziemu Sądu Apelacyjnego w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
Prezes, wiceprezes, dyrektor, sędziowie,
asystenci i pracownicy
Sądu Apelacyjnego w Lublinie



n576



NEKROLOGI
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Prezesowi Zarządu Spółdzielni,
Panu Andrzejowi Borawskiemu
najszczerze wyrazy współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia
z powodu śmierci

SIOSTRY

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Rudnik” w Lublinie

n575

Nocne najwcześniej w czerwcu

KOMUNIKACJA Mimo planowanego na 15 maja częściowego otwarcia gastronomii na ulice Lublina nie wrócą na razie nocne linie autobusowe. Zarząd Transportu Miejskiego wstrzymuje się z decyzją o wznowieniu ich kursowania. Na jak długo?

Dominik Smaga

Nocne autobusy zniknęły z lubelskich ulic jesienią zeszłego roku. Ich kursowanie zawieszono niedługo po tym, jak rząd zdecydował o zamknięciu lokali gastronomicznych. Na ulicach zrobiło się jeszcze bardziej pusto niż wtedy, gdy lokale były czynne do godz. 21. Pomiary prowadzone w nocnych autobusach wykazały, że wiele kursów gromadziło zaledwie po kilka osób. Zarząd Transportu Miejskiego uznał, że wożenie powietrza z pętli na pętlę jest kompletnie nieopłacalne, więc linie N1, N2 i N3 przestały kursować.

Wkrótce nocna komunikacja znów może się stać pożądana. Wszystko wskazuje na to, że 15 maja ożyją ogród-

ki gastronomiczne, zaś od 29 maja klienci znów będą mogli zajmować miejsca wewnątrz restauracji, barów i pubów. Deptak i Stare Miasto znów mogą się zapęlić ludźmi spędzającymi wolny czas na spotkaniach towarzyskich. Jed-

nak na razie linie nocne nie wrócą.

– Po planowanym stopniowym uruchomieniu gastronomii będziemy mieli możliwość prowadzenia obserwacji, w celu

ewentualnego uruchomienia komunikacji nocnej – stwierdza Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Niemniej trzeba zaznaczyć,

że newralgiczna grupa, która korzysta z komunikacji nocnej, czyli studenci, nie wraca na razie do nauki stacjonarnej.

Decyzja o ewentualnym uruchomieniu nocnych linii w pełnym lub ograniczonym zakresie, zapadnie najprawdopodobniej dopiero w czerwcu. ZTM zapowiada, że maj będzie „czasem obserwacji i analiz”. Decyzja o powrocie linii N1, N2 i N3 będzie podjęta „na wycucie”, bo trudno przyjąć jakąś zasadę (np. zagęszczenie ludzi na deptaku

o północy). Utrzymanie linii w ruchu będzie zależeć od liczby osób korzystających z autobusów.

Jaka jest minimalna liczba pasażerów, przy której ZTM uzna utrzymywanie nocnych kursów za sensowne? – Należy przyjąć, że w dobie pandemii oraz przy obostrzeniach limitu osób, zasadne jest uruchomienie komunikacji nocnej, kiedy tzw. popyt potencjalny będzie oscylować w granicy minimum 300 osób na noc – odpowiada Monika Fisz. To bardzo mało w porównaniu z ruchem przed epidemią. – W lutym 2020 r., bezpośrednio przed pandemią, w tzw. okresie normalnym, komunikacją nocną przewieźliśmy średnio ok. 1300 osób w ciągu jednej nocy. W sezonie letnim była to jeszcze większa liczba.



Utrzymanie linii w ruchu będzie zależeć od liczby osób korzystających z autobusów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Zaraz będzie za późno

NABÓR Jeszcze tylko w piątek można zgłaszać pomysły do budżetu obywatelskiego na rok 2022. Potem wszystkie propozycje będą oceniane przez komisję mającą zdecydować, które projekty zostaną dopuszczone do jesiennego głosowania

Dominik Smaga

Projekty można składać korzystając z formularza internetowego lub zostawiając wypełniony wniosek w jednym z Biur Obsługi Mieszkańców – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

Internetowy formularz można znaleźć na stronie decyduje.lublin.eu. Jeżeli ktoś woli papierowe dokumenty, może przyjść z takim wnioskiem jeszcze dziś (od godz. 7.45 do 15.15) do dowolnie wybranego Biura Obsługi Mieszkańców (Wieniawska 14, Filaretów 44, Szaserów 13/15, Kleberga 12a, Wolska 11). Do pomysłu konieczne trzeba dołączyć listę z podpisanymi poparciami, ale wystarczy zaledwie dwa podpisy, np. autora projektu i kogoś jeszcze.

O czym trzeba pamiętać przy pisaniu wniosku? Przede wszystkim o policzeniu kosztów, w czym pomocna jest ściągawka zamieszczona na wspomnianej już stronie internetowej. Koszty muszą się zmieścić w określonych limitach.

Na 350 tys. zł ustalona jest górna wartość projektu zgłaszanego do kategorii dzielnicowych. Może on dotyczyć wyłącznie inwestycji, np. budowy chodni-



ka, parkingu czy oświetlenia. Ogólnomiejski projekt inwestycyjny może kosztować najwyżej 1 mln zł. Natomiast na 200 tys. zł ustalono limit kosztów ogólnomiejskiego projektu, który nie dotyczy inwestycji, ale np. zajęć sportowych bądź kulturalnych.

Ważną zmianą jest to, że w tym roku nie można zgłaszać w naborze wniosków przewidujących samo za projektowanie inwestycji. Urzędnicy tłumaczą, że nie chcą dopuścić do sytuacji, że pieniądze będą wydawane na dokumentację, która później będzie porastała kurzem. Nie zmienia się to, że proponowane inwestycje mogą dotyczyć tylko gruntów miejskich, a efekty muszą być ogólnodostępne.

W razie wątpliwości można skorzystać z pomocy urzędników. – Pracownicy Biura Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta Lublin oferują wsparcie dla mieszkańców przy pisaniu wniosku – informuje Boguta. – Kontakt z pracownika-

mi można uzyskać dzwoniąc pod numer telefonu: 81 466 19 00 lub pisząc na adres: obywatelski@lublin.eu.

• Projekty będą przyjmowane do 7 maja, czyli dziś do północy. Potem trafiają na biurka urzędników, którzy będą sprawdzać, czy pomysły są zgodne z regulaminem. Pozwala on na odrzucenie nie tylko tych projektów, które mają złe policzone koszty lub dotyczą prywatnych działek. – Ocena będzie trwała około dwóch miesięcy – zapowiada Anna Machocka z Biura Partycypacji Społecznej.

• Komisja może dyskwalifikować również te projekty, które jej zdaniem będą naruszać „dobre obyczaje”, spowodują „wzrost natężenia ruchu samochodowego” lub „pogorszą bezpieczeństwo” oraz inwestycje, które jej zdaniem będą zbyt drogie w utrzymaniu. Autorzy odrzuconych pomysłów będą mogli się odwołać do prezydenta miasta.

• Tak powstanie ostateczna lista projektów, na które będzie można głosować między 23 a 10 października. W budżecie obywatelskim na rok 2022 jest do podziału 12,5 mln zł. Wczoraj po południu zgłoszonych było około 50 wniosków.



PL-BY-UA
2014-2020

*Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie
z dofinansowaniem z Programu Współpracy Transgranicznej
Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020*

Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie wraz z ukraińskimi partnerami: Wołyńską Regionalną Fundacją Charytatywną Polesie, Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym w Łucku i Radą Miejską Kivertysy realizuje projekt pn.

Różnorodność kulturowa kresowego Polesia w życiu i twórczości J.I. Kraszewskiego – historia wspólnego ukraińsko-polskiego dziedzictwa kulturowego.

Projekt realizowany jest w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020 (umowa o dofinansowanie nr PLBU3/1162/20-00).

Celem projektu jest ukazanie zasobów dziedzictwa kulturowego i historycznego polsko-ukraińskiego regionu przygranicznego, jego promocja oraz wykorzystanie w turystyce.

W ramach projektu zaplanowano przygotowanie wydawnictwa przybliżającego potencjalnemu turyście sylwetkę oraz twórczość literacką i artystyczną autora Starej baśni. Uwzględnione w nim zostanie dzieciństwo i młodość pisarza spędzone na terenach dzisiejszej Lubelszczyzny oraz okres wołyński. Wirtualny przewodnik poprowadzi nas Poleskimi szlakami istotnymi dla życia i twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. To istotne - w czasach, gdy podróże stały się luksusem.

Turyści udający się na Wołyn będą mogli poznać pisarza dzięki dwóm ekspozycjom przygotowanym ze zbiorów muzeum w Romanowie. Przewidziano również działania promocyjne, m.in. koncert czy spektakl teatralny dla młodzieży szkolnej w wieku 12-17 lat. Wizyta studyjna pozwoli naszym ukraińskim partnerom poznać Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego, naszą

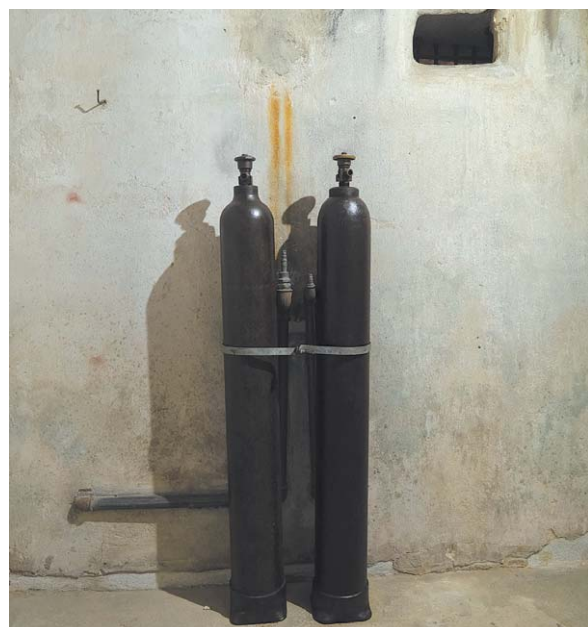
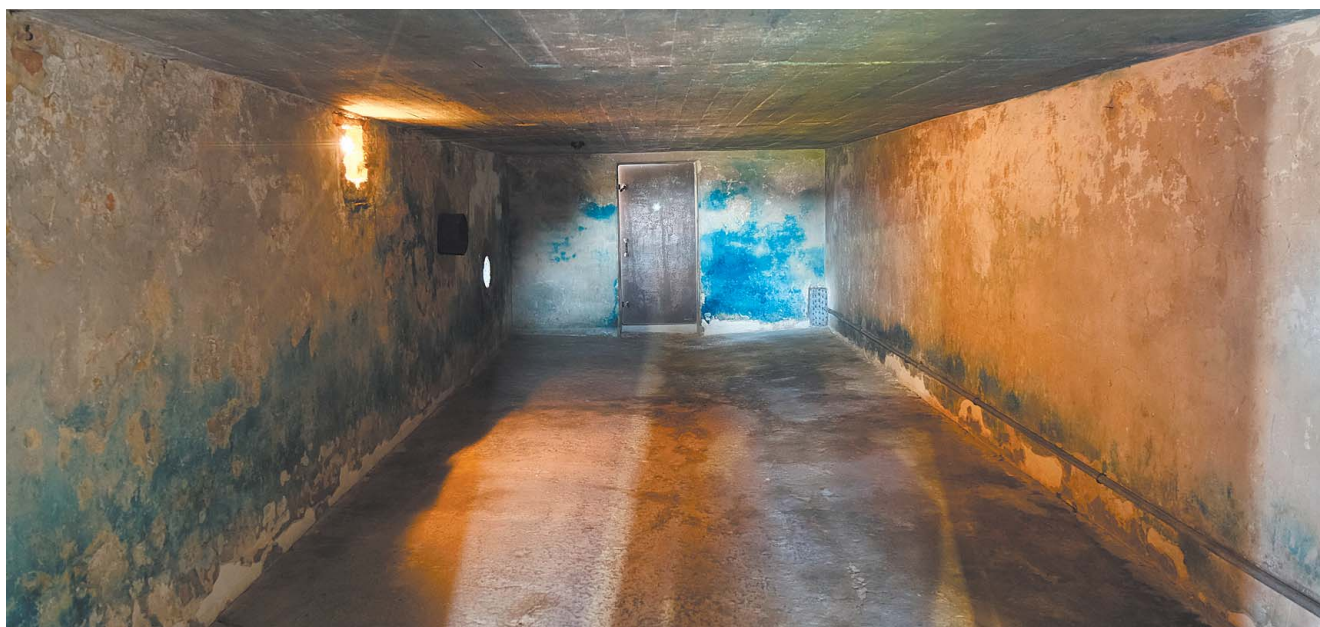
ofertę kulturalną, edukacyjną i turystyczną oraz sposób zarządzania samorządową jednostką kultury. Panel dyskusyjny zaś będzie okazją do pogłębienia wiedzy, wymiany doświadczeń i tzw. dobrych praktyk pracowników muzeów, wydziałów kultury samorządów lokalnych, organizacji kulturalnych i turystycznych. Działania te przyczynią się urozmaicenia oferty kulturalnej i turystycznej obu regionów przygranicznych.

Wartość projektu wynosi 65 871,24 euro, z tego środki do wydatkowania przez Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie to 23 232,80 euro. Muzeum wniesie wkład w wysokości 2 323,28 euro.

Wszystkie działania i materiały powstaną w języku polskim i ukraińskim. Projekt realizowany jest od 1 kwietnia br. do końca stycznia 2022 r. Porozumienie o współpracy podpisane przy okazji realizacji projektu pomiędzy Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie a Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym w Łucku pozwoli na jej kontynuowanie również w przyszłości.

Świadkowie akcji „Reinhardt”

PAMIĘĆ Po dwuletniej przerwie związanej z remontem znów można zwiedzać barak łaźni męskiej i przylegający do niego bunker z komorami gazowymi na terenie dawnego niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Po raz pierwszy w historii tutejszego muzeum zwiedzającym udostępniono także wyremontowany przed kilkoma laty barak łaźni żeńskiej



Celem tych remontów było zatrzymanie naturalnej destrukcji i zachowanie w jak największym procencie autentyczności tych obiektów – mówi Grzegorz Plewik, zastępca dyrektora Państwowego Muzeum na Majdanku.

- Ich wartość historyczna i dowodowa jest ogromna

- dodaje Łukasz Mroziak z PMM i zwraca uwagę na wybudowany pod koniec lata 1942 roku budynek, w którym mieściły się komory gazowe. - Jest to jedyny zachowany do naszych czasów obiekt, który był wykorzystywany do masowej eksterminacji więźniów w ramach akcji „Reinhardt”.

Prace we wszystkich trzech budynkach łącznie kosztowały ok. 6 mln zł i zostały sfinansowane dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Drewniane baraki zostały rozebrane, a poszczególne elementy oczyszczone i zakonserwowane. Obiekty zostały zabezpieczone przed

wilgocią. Całość prac wykonano pod specjalnymi namiotami zabezpieczającymi przed szkodliwym działaniem warunków atmosferycznych.

W trakcie remontu łaźni męskiej znaleziono kilkadziesiąt przedmiotów, które po odrestaurowaniu trafiły do muzealnych zbiorów. Część z nich to elementy

budowlane, wśród których są m.in. belki konstrukcyjne ze znakami ciesielskimi czy cegły sygnowane oznaczeniami lubelskich przedwojennych cegielni. Jest też wiele przedmiotów, które należały do więźniów dawnego obozu, m.in. stalowe klucze, grzebienie, monety, garnki czy butelki. Wśród znalezisk są również dwie

sztuki złotej biżuterii. W pomieszczeniu łaźni służącym do dezynfekcji odkryto też trzy fragmenty kartek z tekstem w języku hebrajskim.

Niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku funkcjonował od października 1941 do lipca 1944 roku. Zginęło w nim blisko 80 tys. osób, w tym ok. 60 tys. Żydów. (TOMA)



Dokończcie budowę ulicy

BIAŁA PODLASKA Najgorzej jest po intensywnych opadach i roztopach. Mieszkańcy w petycji zwracają się do władz miasta o dokończenie budowy ulicy Augusta Fieldorfa. A urzędnicy w odpowiedzi proponują skorzystanie z budżetu obywatelskiego

Mieszkańcy piszą też o potrzebie budowy asfaltowej nawierzchni na ulicy Czesława Wroczyńskiego. To ulice na osiedlu Podmiejska, gdzie powstają nowe bloki. Autorzy petycji przypominają, że do tej pory asfalt został położony tylko na części ulicy Fieldorfa, natomiast Wroczyńskiego w ogóle nie jest utwardzona.

– Dokończenie inwestycji jest ważne dla całego osiedla Podmiejska – przekonują, wskazując, że mieszkają tu głównie ludzie pracujący, którzy codziennie poruszają się samochodami lub innymi środkami transportu. – Ze względu na brak odwodnienia i chodnika, najbardziej krytyczny stan jest w okresie intensywnych opadów i w czasie wiosennych roztopów. Wówczas poruszanie się po tej ulicy jest niezwykle uciążliwe – podkreślają mieszkańcy.

Poza tym kierowcy mogą uszkodzić swoje samochody. A latem jest inny problem. Jaki? Tumany piachu, które wnikają do mieszkań. Na koniec autorzy petycji zwracają uwagę, że osiedle rozwija się bardzo dynamicznie.



– Powstają nowe budynki, a co za tym idzie, rośnie liczba mieszkańców płacących podatki i

liczących na to, że władze miasta zapewnią im wymagane minimum komfortu poprzez budowę ulicy.

Dokończenie inwestycji jest ważne dla całego osiedla Podmiejska – piszą autorzy petycji

FOT. YOUTUBE

Pod petycją podpisało się wielu mieszkańców osiedla. Tymczasem urzędnicy przypominają, że najpil-

niejsze inwestycje drogowe zostały ujęte w kilkuletnim planie budowy dróg.

– Nowe zadania inwestycyjne dotyczące infrastruktury drogowej są wprowadzane do budżetu miasta w oparciu o listę inwestycji wskazaną w tym planie – zaznacza Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. Poza

tym zauważa, że to „wymaga zabezpieczenia środków finansowych w części budżetu dotyczącej inwestycji oraz opracowania dokumentacji projektowej”. – Rozpoczęcie prac budowlanych w tym miejscu będzie możliwe w przyszłości po zakończeniu budowy trwających zadań wynikających z planu – przy-

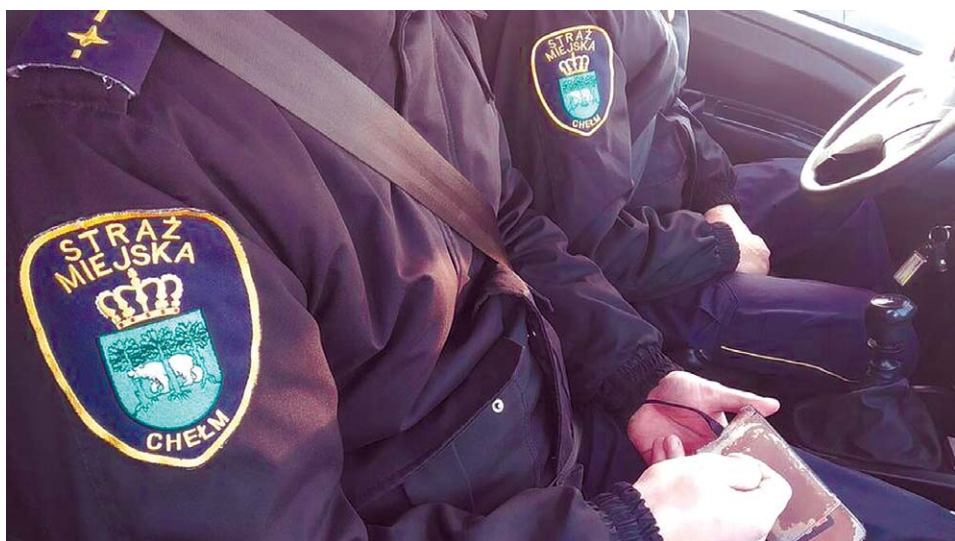
znaje Buczyński. Na koniec zastępca prezydenta zachęca mieszkańców do skorzystania z możliwości budżetu obywatelskiego.

W tym roku, na budowę dróg osiedlowych miasto zamierza przeznaczyć 4,5 mln zł. Niedawno samorząd ogłosił przetarg na budowę ulicy Podmiejskiej.

R E K L A M A

Szukają nowego komendanta

CHEŁM Dwóch na jedno miejsce. Wpłynęły oferty na konkurs na stanowisko szefa chełmskiej straży miejskiej. Wakat jest od końca lutego, gdy ze stanowiskiem pożegnał się Zbigniew Grochmal



Obecny stan zatrudnienia w Straży Miejskiej w Chełmie to 18 etatów, wśród nich 2 osoby pracują na stanowiskach administracyjnych. Reszta na stanowiskach mundurowych.

Zarządzeniem prezydenta Miasta Chełm strażnicy pracują od poniedziałku do piątku w systemie dwuzmianowym, pierwsza zmiana od godziny 7.00 do 15.00 i druga zmiana od godziny 14.00 do 22.00. Od 1 czerwca 2020 roku, z uwagi na stan osobowy Straży

Miejskiej, służba pełniąca jest od poniedziałku do piątku z wyłączeniem sobót i niedziel.

Od końca lutego Straż Miejska w Chełmie nie ma szefa. Dotychczasowy, znany i lubiany Zbigniew Grochmal, odszedł ze służby. Warto dodać, że do 2015 roku był komendantem miejskim policji w Chełmie.

Mundurowe doświadczenie – i to w randze pułkowników z różnych służb: Policji, Straży Granicznej, Wojska Polskiego – mieli także jego poprzednicy: Marek Kołtun, Ryszard Bondyra, Jacek Kra-

kowiak czy Tadeusz Ordyniec

Dwie oferty w rozpisany konkursie wpłynęły jeszcze w połowie kwietnia. Urząd Miasta nie ogłosił jeszcze rozstrzygnięcia.

Zatrudnienie strażników odbywa się na podstawie umowy o pracę. Pierwsza umowa jest na czas określony do 12 miesięcy, a kolejna – na czas nieokreślony. Strażnicy są też pracownikami samorządowymi, więc nie dotyczą ich przywileje emerytalne, jakie posiadają inne służby mundurowe.

(WZ)

SZKOŁY LIDER
LIDER24.EU

LUBLIN, ul. Radziwiłłowska 5
tel. 81 743 61 94, 81 563 09 16
www.lider24.eu sekretariat@lider24.eu
ZAMOŚĆ, ul. Partyzantów 21
tel. 84 639 11 63 www.cuslider.edu.pl



SZKOŁY MŁODZIEŻOWE BEZPŁATNE

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

TECHNIKUM

- technik usług fryzjerskich • technik hotelarstwa
- technik organizacji turystyki • technik żywienia i usług gastronomicznych
- technik informatyk **KLASA E-SPORTOWA** • technik programista

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA BEZPŁATNA

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE PŁATNE

- opiekun medyczny
- technik masażysta

- administracja • BHP
- informatyka • kosmetyka
- opiekun w DPS • inne

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE PŁATNE

zaocznie

Posiadamy uprawnienia szkoły publicznej



KURSY

- fryzjerskie
- komputerowe
- księgowo • masażu
- kosmetyczne • inne



Będą szczepić nawet 500 osób dziennie

KORONAWIRUS Powszechny punkt szczepień w Chełmie jest już gotowy. Podawanie rozpocznie się w poniedziałek o godzinie 11. Na chętnych czeka pięć niezależnych stanowisk. Wstępnie przyjęto, że w ten sposób będzie można zaszczepić nawet 500 osób dziennie

Wszystkie prace przygotowawcze zostały zakończono. Dlatego już dziś zachęcamy do zapisania się na szczepienie przeciwko Covid-19 – anonsuje oddanie do użytku miejskiego powszechnego punktu szczepień w Chełmie Damian Zieliński z chełmskiego Urzędu Miasta. Rejestracja jest możliwa za pośrednictwem całodobowej i bezpłatnej infolinii pod numerem 989, SMS-a o treści SzczepimySie wysłanego na numer 880 333 333 i serwisu internetowego pacjent.gov.pl. Chełmski punkt szczepień został zlokalizowany w Miejskiej Hali Sportowej przy ul. Granicznej 2a.



Na powierzchni 1248 metrów kwadratowych głównego parkietu hali utworzono pięć niezależnych stanowisk, szatnię, odsepa-

rowane wejście i wyjście dla pacjentów, poczekalnię. Do zbudowania bezpiecznych „korytarzy” dla pacjentów, dzięki



którym będzie można maksymalnie ograniczyć kontakty ze sobą osób, które przyszły się zaszczepić, wykorzystano

zmagazynowane na hali boksy i krzesła, które zwykle służą do stworzenia boksów na imprezach targowych.

Szczepienia będą prowadzone w pięciu punktach jednocześnie: każdy składa się kilku pomieszczeń (punktu szczepień i boksów dla personelu medycznego). Dla zachowania bezpieczeństwa każde stanowisko jest odgródzone ściankami działowymi. Przed nimi ustawiono krzeselka dla oczekujących. Szczepienia będą prowadzone:

- w poniedziałki w godzinach 11-18
- wtorki i czwartki w godzinach 8-18
- środy i piątki w godzinach 8-15

Przed halą wyznaczono parkingi na 250 aut

WZ

Nieobecność na sesji? Usprawiedliwienie od lekarza

RADZYŃ PODLASKI Jeśli nieobecność, to tylko usprawiedliwiona zwolnieniem lekarskim. Taką propozycję ma Mirosław Bartoś (PSL), radny powiatu radzyńskiego. Starosta chce to skonsultować z wszystkimi klubami rady

Wniosek radny złożył na ostatniej sesji. – Chciałabym, aby nieobecność radnego była usprawiedliwiona tylko zwolnieniem lekarskim – podkreśla Mirosław Bartoś. – Uważam, że radny jako wybraniec lokalnej społeczności powinien znaleźć jeden dzień w miesiącu, aby poświęcić go na sprawy bieżące.

Radny przypomina, że w przeszłości nieobecności w ogóle nie były uwzględniane. – Radny tracił wówczas część diety. Jestem tego zwolennikiem – przyznaje i zauważa coś jeszcze: – Dzisiaj na sesji miało nie być jednego z radnych, ale nagle pojawił się. Nie wiem jak to było usprawiedliwione.

Chodziło o radnego Witolda Korulczyka (PiS). – Radny faktycznie sygnalizował, że będzie nieobecny. Miał złożyć usprawiedliwienie.



Radni powiatu radzyńskiego

FOT. STAROSTWO

Byłem zaskoczony, gdy w pewnym momencie się pojawił – mówi Robert Mazurek (PiS), przewodniczący rady. – Sprawdzimy czy takie

rozwiązanie jest zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. Jeśli będzie to możliwe, to jestem w stanie to poprzeć.

Starosta Szczepan Niebrzegowski (PiS) chce skonsultować to z liderami klubów radnych. – Wówczas propozycję skierujemy do

radcy prawnego, bo wszystko musi być w zgodzie z prawem – podkreśla. Starosta wytłumaczył też pojawienie się radnego Korulczyka. – Został skierowany do sanatorium przez lekarza. To jest równoznaczne, jakby był na zwolnieniu – zauważa starosta. Poza tym są inne sytuacje: – Czasami pracodawca z ważnych przyczyn nie będzie mógł zwolnić radnego. To jest do rozważenia jako przyczyna uzasadniona – stwierdza Niebrzegowski, ale jednocześnie zastrzegając, że nie jest „zwolennikiem łagodzenia zapisów”.

Nie wszyscy radni zgadzają się z takim pomysłem.

– Nie przypominam sobie, abyśmy mieli problem, że nam się kwora załamywały

– zauważa radny Jakub Jakubowski. – Jestem ojcem

małych dzieci, córka miała niedawno egzamin. Musiałem być z nią przy komputerze. Żaden lekarz mi na to nie da zwolnienia, a jestem zmuszony opiekować się córką. To nie jest coś, czym powinniśmy się zajmować – zaznacza Jakubowski. Podobnego zdania jest radny Tadeusz Sławewski (PSL): – Są czasami szczególne sytuacje, a u nas nie ma problemu braku frekwencji. Indywidualne przypadki poza zwolnieniem lekarskim powinny być rozpatrywane.

Jak podkreślają eksperci, dieta to rekompensata, a nie sposób dodatkowego zarobku i jest po to, żeby kompensować radnemu wynagrodzenie w jego stałym miejscu pracy, które traci przez pełnienie mandatu. W praktyce samorządy w przypadku nieobecności radnego, albo potracając część diety, albo nie płacą jej wcale.

(EB)

Papierosy i sprzęt do flyboardingu

NA GRANICY W kwietniu funkcjonariusze Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego udaremnili przemyt blisko 115 tys. paczek papierosów o wartości rynkowej około 1,6 mln zł. W wyniku zaledwie dwóch kontroli pociągów towarowych relacji Brześć-Małaszewicze, funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z Oddziału Celnego w Terespolu wraz z funkcjonariuszami Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej ujawnili łącznie 5,5 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. W obu przypadkach kontrabanda ukryta była pod warstwą deklarowanego towaru



w postaci drewnianej zrębki. W Oddziale Celnym w Hrubieszowie, dzięki wspólnym działaniom, funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej i Straży Granicznej udaremnili przemyt nielegalnych

papierosów. Tu papierosy ukryte były w jednym z wagonów składu towarowego wiozącym drewnianą zrębki.

W Koroszczynie funkcjonariusze poddali kontroli

pojazd ciężarowy wjeżdżający z Białorusi. Ten, zgodnie z deklaracją, miał być pusty. Nie był, co wykrył pies służbowy. W agregacie naczepy znaleziono ponad 1,7 paczek papierosów.

Również w Koroszczynie funkcjonariusze w jednym z kontrolowanych pojazdów ujawnili, ukryty w kabinie kierowcy, niezgłoszony do kontroli sprzęt do flyboardingu o wartości ok. 10 tys.

zł. 36-letni obywatel Białorusi, który próbował wwieźć towar bez zgłoszenia, został ukarany mandatem i wraz z towarem zawrócony na Białoruś.



FOT. KAS

Samorząd przejmie szpital?

ZDROWIE Biłgorajski samorząd chce przejąć i przebudować szpital w Biłgoraju. Sąd ogłosił właśnie upadłość spółki, która prowadziła lecznicę. Może to pomóc w szybszym rozpoczęciu inwestycji

Postanowienie sądu w sprawie ogłoszenia upadłości spółki Arion Szpitala to kolejny krok, który zbliża nas do przejęcia szpitala. Postanowienie nie jest jeszcze prawomocne, ale jeśli nie wpłyną żadne odwołania, syndyk, który obecnie zarządza szpitalem będzie mógł rozpocząć sprzedaż majątku spółki – tłumaczy Andrzej

Szarlip, starosta biłgorajski. Dodaje: Mam nadzieję, że w takiej sytuacji podejmie sprawne działania i w efekcie umożliwi nam szybkie przejęcie szpitala, który stałby się wówczas placówką samorządową.

Jak wyjaśnia starosta, decyzja sądu nie zmienia nic ani w

sytuacji pacjentów ani pracowników. Szpital działa na razie tak, jak do tej pory.

Przypomnijmy: w 2010 roku powiat biłgorajski wydzierżawił spółce Arion Szpital działkę, na której stoi szpital oraz jego budynki. Siedem lat później do sądu trafił wniosek o upadłość

spółki. W tym samym czasie samorząd zaczął starania o przejęcie placówki.

– Została podjęta uchwała o utworzeniu SPZOZ-u, więc pod względem formalnym jesteśmy gotowi. Na bardzo zaawansowanym etapie jest także koncepcja przebudowy szpitala – zaznacza Andrzej Szarlip. Precyzuje: Modernizacja szpitala jest koniecznością. Dostaliśmy 24 mln zł z

Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, które chcemy wydać właśnie na ten cel.

Jak ocenia starosta, samorząd lepiej poradzi sobie z prowadzeniem szpitala niż prywatny właściciel. – Jako samorząd jesteśmy bardziej stabilni finansowo i instytucjonalnie. Nie jesteśmy też nastawieni tylko na zyski – tłumaczy i podkreśla, że przejęcie szpitala ma prze-

biec płynnie, bez szkody dla pacjentów i zatrudnionej w nim kadry. – W związku z brakiem lekarzy, chcemy pozyskać nowych specjalistów. Jestem już po wstępnych rozmowach z lekarzami z naszego powiatu, którzy na razie pracują w innych placówkach. Deklarują chęć współpracy, ale już po przejęciu szpitala przez powiat.

KATARZYNA PRUS

Nawet najtańszy jest droższy

ZAMOŚĆ Ośmiu wykonawców walczy o kontrakt na rewitalizację Akademii Zamojskiej. Wczoraj urzędnicy utworzyli oferty przetargowe. Nawet najtańsza jest o niemal 3 miliony wyższa niż kwota którą zamierzało wydać miasto

Pprzedmiotem przetargu są roboty budowlane i prace konserwatorskie przy kontynuacji remontu konserwatorskiego Akademii Zamojskiej w Zamościu. Kontynuacji, bo to drugie podejście do przywrócenia zabytkowemu gmachowi świetności i dawnej bryły.

Kilkaset pytań

Akademia Zamojska, to bardzo charakterystyczny staromiejski gmach z wewnętrznym dziedzińcem. Jego historia sięga drugiej połowy XVIII wieku.

We wrześniu 2019 roku miasto podpisało umowę na remont z firmą Furmanek Renewal z Daleszyc. Jednak w grudniu zeszłego roku wykonawca przerwał prace, zszedł z budowy i nadal pozostaje w konflikcie prawnym z miastem.

A urzędnicy pod sam koniec grudnia ogłosili kolejny przetarg na kontynuację prac.

– Na etapie przetargu pojawiło się kilkaset pytań, obligowały do tego unijne procedury. 6 maja zostały otwarte oferty przetargowe, które są analizowane. Myślę, że kwoty zaproponowane przez wykonawców odzwierciedlają to, co się dzieje na rynku. Jest inflacja. W ostatnim kwartale bardzo podrożały materiały budowlane, jak choćby stal czy styropian i wzrosła płaca minimalna. Sytuacja z grudnia zeszłego roku, kiedy ogłaszaliśmy przetarg a ta którą mamy teraz, jest zupełnie inna – ocenia Tomasz Kossowski, dyrektor Wydziału Rozwoju Miasta i Funduszy Zewnętrznych UM w Zamościu.

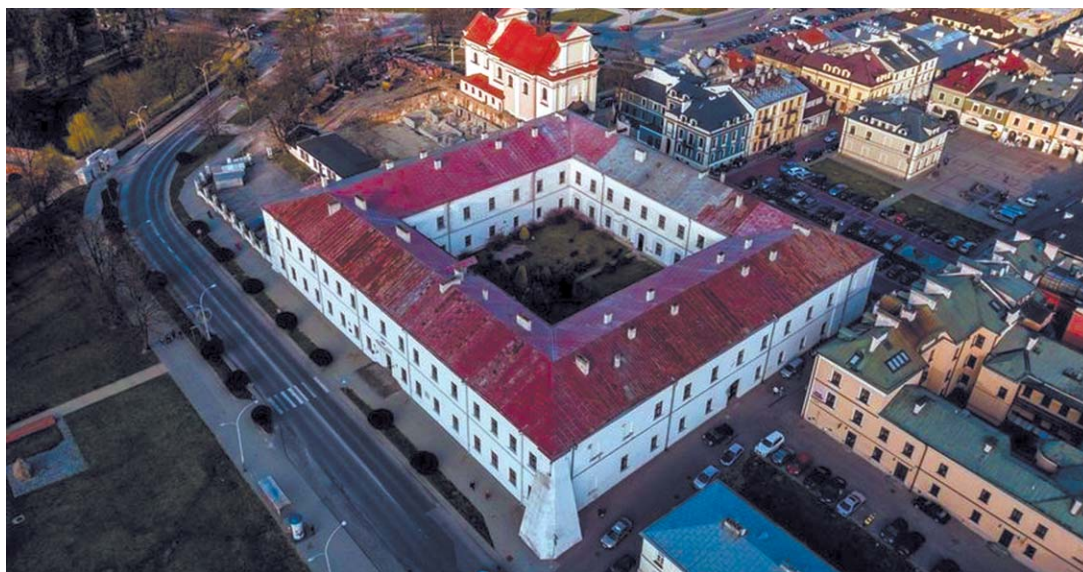
Kto ile chce

Oferentów jest ośmiu.

Różnica między kwotą, jaką miasto korzystające z unijnego wsparcia, zamierzało przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia a najniższą ofertą, to kwota około 2 milionów 700 tysięcy zł. To oferta lubelskiej spółki LUBREN, która chce za swoje prace niecałe 54 miliony.

Trochę więcej, bo ponad 56 milionów 800 tys. oczekuje zamojskie Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BUDMAT; 57 milionów 600 tys. konsorcjum z Krakowa (liderem jest spółka TEXOM); 57 milionów 700 tys. warszawski Budimex. ERBUD z Jasionki chce za kontynuację remontu Akademii Zamojskiej ponad 65 milionów 700 tys.; 67 milionów 900 tys. Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych i Transportowych CECHINI z Krynicy-Zdroju.

Konsorcjum firm z Żywca i Sosnowca złożyło ofertę w wysokości ponad 82 milionów 700 tys. a najwyższą ponad



FOT. MIROSLAW CHMIEL



FOT. WIZUALIZACJA UM ZAMOŚĆ



FOT. UM ZAMOŚĆ

AKADEMIA ZAMOJSKA

Była wyższą uczelnią, którą w XVI wieku założył kanclerz Jan Zamoyski. Miała kształcić światłych obywateli Rzeczypospolitej, przygotowanych do uczestnictwa w życiu publicznym. Działała niemal 200 lat, nadawała stopnie doktora filozofii i prawa. Melchior Stefanides, imię którego nosi plac na Starym Mieście w Zamościu był jej pierwszym rektorem. Do naszych czasów dotrwała jej siedziba, która przechodziła różne koleje losu i służyła różnym celom. Tracąc przy okazji na urodzie. Realizowany projekt rewitalizacji tego miejsca zakłada na przykład przywrócenie mansardowego dachu, który miał gmach i kolorów na elewacji.
(za „Akademia Zamojska i jej pierwsi profesorowie” Adam Andrzej Witusik)

88 milionów – poprzedni wykonawca spółka Furmanek Renewal.

Pieniądze albo remont

Po ocenie merytorycznej ofert i rozpatrzeniu ewentualnych odwołań, zanim miasto podpisze umowę ze zwycięzcą musi znaleźć brakujące pieniądze. Zawiadomi ministerstwo kultury, które wspiera inwestycję a projekt zmian w budżecie miasta trafi do komisji i na sesję rady miasta. Najprawdopodobniej majową.

Rozpoczęty jesienią 2019 roku remont konserwatorski budynku Akademii wraz z zagospodarowaniem i uzbrojeniem terenu zakłada, że część zabytkowego gmachu zostanie zaadaptowana na działalność kulturalną. To pomieszczenia na parterze, w których powstanie ekspozycja muzealna „Dzieje Akademii Zamojskiej i drukarni akademickiej”. Dziedziniec i poddasze będą dla Zamojskiej Akademii Kultury. Do gmachu ma też wrócić liceum.

Na początku planowano, że rewitalizacja zakończy się w 2022 roku, teraz z dokumentów przetargowych wynika, że wykonawca będzie miał czas do końca września 2023 roku. A sama Akademia będzie o wiele piękniejsza niż planowano.

W trakcie prac które realizowała firma z Daleszyc odkryto barokowe **POLICHROMIE**. Cenne malowidła pochodzą z XVIII w. Na sklepieniu i ścianach przedstawiono sceny z życia św. Jana Kantego. Całość jest wzbogacona herbami i emblematami w dekoracyjnych obramieniach. Aktualnie freski są zabezpieczone i podobnie jak cały gmach czekają na rozstrzygnięcie przetargu.

(AGDY)

Nieoczywiste pułapki wirtualnej nauki

EDUKACJA Liczba studentów zagranicznych studiujących w Polsce zwiększyła się o 4,2 tys. w stosunku do poprzedniego roku - jest ich łącznie 82,5 tys. Jednak nie wiadomo, gdzie przebywa prawie jedna trzecia z nich

O d marca ubiegłego roku większość polskich uczelni w związku z pandemią COVID-19 działa w trybie zdalnym. Koronawirus przyniósł obawy w środowisku akademickim związane z ograniczeniem mobilności kadry naukowej i studentów.

Prezes Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy” Waldemar Siwiński przekazał najnowsze dane dotyczące studentów zagranicznych, którzy formalnie studiują w Polsce, według stanu na koniec grudnia 2020 r.

Studentów nie ubył

– Pozornie pandemia nie odbiła się negatywnie na liczbie zagranicznych studentów w Polsce. Należy ocenić jako optymistyczne, że według danych uzyskanych z Ośrodka Przetwarzania Informacji Państwowego Instytutu Badawczego łączna liczba obcokrajowców na pierwszym roku studiów I stopnia, II stopnia i jednolitych magisterskich utrzymała się na poziomie poprzedniego roku (wyłączając osoby na krótkookresowych, np. w ramach programu Erasmus+) – mówi Siwiński.

– Ale większość z nich nigdy nie weszła w mury uczelni - uczy się w sposób zdalny. Czyli formalnie są studentami, ale nie wiadomo, czy przyjadą do Polski po pandemii i czy będą chcieli kontynuować u nas studia? – pyta Siwiński.

Dodaje, że studenci ci stoją przed szeregiem pro-



Głównym celem studiowania za granicą jest - jak wskazują sami zainteresowani - doświadczenie społeczne w innym kraju, życie na kampusie i spotkania oko w oko z kadrą i kolegami z innych krajów

blemów, np. z uzyskaniem wizy na pobyt w Polsce, gdyż do studiowania zdalnego nie są one potrzebne.

Dyplomy będą później

Zdaniem Siwińskiego, zwiększenie się o ponad 4 tys. ogólnej liczby studentów obcokrajowców w Polsce, przy tym samym co rok wcześniej poziomie rekrutacji na I rok, można wyjaśnić co najmniej dwoma przyczynami.

Pierwsza z nich to mniejsza liczebność roczników kończących studia, a druga to przesuwanie terminów obrony prac licencjackich i magisterskich.

Uczelnie nie wiedzą, gdzie przebywa prawie jedna trzecia ich studentów zagranicznych – tak wynika z badania

„Internacjonalizacja w czasach pandemii” przeprowadzonego w kwietniu wśród 70 uczelni akademickich przez Komisję ds. Współpracy Międzynarodowej KRASP i Fundację „Perspektywy”, którego wyniki przytacza Siwiński.

– Pozostali studiują będąc w swoich krajach, a część mieszka w Polsce, np. w akademikach – wskazuje Siwiński.

W jego ocenie dopiero w październiku okaże się, ile z aktualnych studentów pierwszego roku będzie kontynuować studia.

Hindusi wolą Ukrainę

W stosunku do poprzedniego roku zmniejszyła się w Polsce liczba studentów z Ukrainy. Wynosi 38,5 tys. - to o ponad 500 osób mniej

z tego kraju niż przed rokiem. Z kolei powiększyła się liczba studentów z Białorusi i jest to ponad 9,7 tys. osób - o ponad 1,3 tys. więcej niż przed rokiem.

Wyraźnie zmniejszyła się liczba studentów z Indii, jest ich obecnie zaledwie 2,5 tysiąca, o ponad tysiąc mniej niż przed dwoma laty, co związane jest z trudniejszą procedurą uzyskiwania wizy na pobyt.

– Skoro my nie ułatwiamy im przyjazdu, szukają innych rynków. Dlatego jest ich już ponad 18 tys. na Ukrainie, tam procedury wizowe są bardziej przyjazne dla studentów – ocenia Siwiński.

Ekspert nie był w stanie oszacować, czy w kolejnych latach będzie na polskich

uczelniach mniej studentów z zagranicy, bo – zwraca uwagę - jednocześnie nasze uczelnie podejmują różnorodne wysiłki marketingowe kierowane do młodzieży w najbardziej obiecujących rekrutacyjnie krajach, przede wszystkim za naszą wschodnią granicą.

Przypomina też, że celem – zapisanym również w dokumentach resortu nauki – było i jest podniesienie liczby studentów obcokrajowców do 100 tys., co byłoby dorównaniem do średniej krajów OECD.

Australia ma problem

Według Siwińskiego dopiero w kolejnych latach możemy spodziewać się poznania pełnego efektu pandemii, bo nie jest jasne,

czy różnego rodzaju ograniczenia zostaną zniesione wszędzie w podobnym czasie. Wskazuje na przykład sytuację w Indiach, gdzie kolejna fala koronawirusa jest na wysokim poziomie, podczas gdy w wielu krajach Europy - opada.

– Na przykład w Australii doszło do częściowego załamania się systemu szkolnictwa wyższego, gdyż w zbyt dużym stopniu bazowano na studentach z Chin i Indii, którzy z powodu pandemii nie mogli przyjechać – wskazuje Siwiński.

Jak mówi, są prognozy, że odbudowywanie mobilności akademickiej może potrwać nawet 5 lat, ale jest to konieczne, bo wirtualne studia mają swoje całkiem niewirtualne słabości i pułapki.

Pułapki wirtualnej nauki

Głównym celem studiowania za granicą jest - jak wskazują sami zainteresowani - doświadczenie społeczne w innym kraju i otoczeniu, życie na kampusie i spotkania oko w oko z kadrą i kolegami z innych krajów.

– Prawie 37 proc. obcokrajowców w polskich uczelniach studiuje w języku angielskim, wirtualnie oczywiście, przy czym co najmniej połowa z nich przebywa w tym czasie w swoich krajach. Pojawia się obawa, że mogą dojść do wniosku, iż za te same pieniądze lub nieco wyższe mogą uzyskać wirtualnie dyplom uczelni amerykańskiej czy brytyjskiej, zazwyczaj bardziej ceniony na rynku międzynarodowym. Stwarza to dla polskiego szkolnictwa wyższego realne zagrożenie konkurencyjne – podkreśla.

SZYMON ZDZIEBŁOWSKI / PAP NAUKA W POLSCE

Zostać lekarzem na koszt państwa

ZMIANY Wprowadzenia do polskiego systemu szkolnictwa wyższego kredytu na studia medyczne z obowiązkiem jego późniejszego odpracowania w publicznej ochronie zdrowia – zakłada projekt skierowany do konsultacji przez Ministerstwo Zdrowia

Chodzi o projekt nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Przygotowane w Ministerstwie Zdrowia rozwiązanie to – jak wskazują jego autorzy – szansa na uzyskanie zawodu lekarza przez osoby uzdolnione, które mimo uzyskania wysokich wyników na egzaminie dojrzałości, nie dostały się na studia na kierunku lekarskim w trybie stacjonarnym, a które z braku wystarczających środków finansowych nie mogły podjąć takich studiów odpłatnie.

Od 200 tys. zł do 250 tys. zł

Założono, że o kredyt na studia medyczne będą mogli ubiegać się studenci odbywający studia na kierunku lekarskim, prowadzone w języku polskim, na warunkach odpłatności w polskich uczelniach wyższych (studia niestacjonarne w uczelniach publicznych i studia stacjonarne w uczelniach niepublicznych).

Studenci, którzy zdecydują się na skorzystanie z kredytu na studia medyczne, uzyskają możliwość pokrycia częściowego albo całkowitego kosztu kształcenia na tych studiach ze środków pochodzących z budżetu

państwa, a następnie, po spełnieniu określonych warunków, jego częściowego lub całkowitego umorzenia. MZ podaje, że koszt kształcenia obejmujący okres 6-letnich studiów na kierunku lekarskim w kraju wynosi, zależnie od uczelni, od 200 tys. zł do 250 tys. zł.

Niskie raty

Kredytowanie studiów odbywało się będzie w transzach wypłacanych przez podmiot udzielający kredytu na studia medyczne (bank) na wyodrębniony rachunek uczelni przez okres trwania studiów, nie dłużej jednak niż

przez 6 lat. Kredyt będzie miał preferencyjny charakter, przejawiający się m. in.: niskim oprocentowaniem, możliwością wystąpienia przez kredytobiorcę o wcześniejsze rozpoczęcie spłaty kredytu, możliwością wydłużenia lub skrócenia okresu spłaty kredytu, możliwością obniżenia wysokości miesięcznej raty kredytu, a w przypadku trudnej sytuacji życiowej kredytobiorcy możliwością zawieszenia spłaty kredytu wraz z odsetkami na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy. Przewiduje się, że o kredyt na studia medyczne będą mogli ubiegać się studenci, którzy

rozpoczęli studia przed rokiem akademickim 2021/2022, jak również podejmujący studia, począwszy od roku akademickiego 2021/2022. Odpracowanie za umorzenie kredytu w całości, na kierunku lekarskim, będzie możliwe pod warunkiem spełnienia łącznie dwóch warunków: obowiązku odpracowania studiów po ich ukończeniu przez okres nie krótszy niż 10 lat w okresie 12 kolejnych lat liczonych od dnia ukończenia studiów, w podmiotach wykonujących działalność leczniczą w Polsce i udzielających świadczeń finansowanych ze środków

publicznych oraz obowiązku uzyskania w tym okresie tytułu specjalisty w dziedzinie medycyny uznanej za priorytetową w dniu rozpoczęcia przez lekarza szkolenia specjalizacyjnego. Dodatkowo w ustawie przewidziano możliwość umorzenia kredytu na wniosek kredytobiorcy, w zależności od okresu wykonywania przez niego zawodu lekarza po ukończeniu studiów oraz liczby semestrów sfinansowanych z kredytu na studia medyczne. Możliwość ta zostanie szczegółowo przedstawiona w projekcie rozporządzenia do ustawy.

Po co nam drzewa między polami

EKOLOGIA Oczyszczanie pochodzących z rolnictwa wód z azotu i fosforu, stosowanych do nawożenia pól, jest konieczne, aby zapobiec m.in. powstawaniu toksycznych zakwitów sinic w Bałtyku



Dyrektor Europejskiego Regionalnego Centrum Ekohydrologii Polskiej Akademii Nauk (ERCE PAN) prof. Maciej Zalewski wskazuje na wciąż nierozwiązany problem oczyszczania wód pochodzących z rolnictwa.

Chodzi głównie o oczyszczanie wód z azotu i fosforu, czyli pierwiastków stosowanych do nawożenia pól.

– Pozostałości tych nawozów przedostają się do rzek, a następnie powodują przeżyźnienie zbiorników wodnych i zakwit w nich toksycznych sinic – mówi naukowiec.

Rolnik sam sobie winny

Problem może narastać w związku z rozwojem rolnictwa przemysłowego. Tutaj – tłumaczył profesor – ciężkim sprzętem ubija się podglebie i zmniejsza w ten sposób infiltrację (zdolność do przenikania wody w głąb ziemi).

Ponadto wycina się zadrzewienia śródpolne, które dotąd tworzyły naturalną barierę przed wiatrem

i utrzymywały wilgotność gleb. Bez drzew przyspieszający na tym terenie wiatr tworzy efekt „suszarki”, powodując zwiększenie parowania oraz utratę materii organicznej z gleby. To prowadzi do jałowienia gleb, które trzeba mocniej nawozić.

Biotechnologie ekohydrologiczne

W rozwiązaniu tego problemu pomocne są m.in. biotechnologie ekohydrologiczne, czyli rozwiązania oparte na naturze, wykorzystujące własności ekosystemów jako narzędzi regulujących. Ich opracowywaniem i wdrażaniem zajmują się naukowcy z Europejskiego Regionalnego Centrum Ekohydrologii PAN, prowadzonego przez prof. Zalewskiego.

Przykładem takich rozwiązań są wysokoefektywne strefy buforowe konstruowane między polem a strumieniem.

– Duże ładunki azotanów (będące aktywnym paliwem dla toksycznych zakwitów) przedostają się do wód powierzchniowych wraz z płytkimi wodami podziemnymi. Dlatego w miejscach granicznych, na styku łąd i wody, konstruujemy bariery denitryfikacyjne, które działają jak bioreaktor, zamieniając azotany na azot gazowy. Barierę stanowi rów wypełniony m.in. trocinami, węglem brunatnym, dolomit – w zależności od gleby. To tanie rozwiązanie, a redukuje azotan o nawet 80-90 proc. – tłumaczy ekspert.

Z kolei w oczyszczaniu wód z fosforu działa bariera geochemiczna.

– Do tego świetnie się nadaje dolomit, wapień, który wiąże fosfor, a którego mamy w Polsce mnóstwo – powiedział.

Niezastąpione wierzby

Ważnym uzupełnieniem tych dwóch barier powinny być bariery roślinne np. w postaci wierzby, które mają rozbudowany system korzeniowy, sięgający nawet osiem metrów w głąb ziemi.

– Dzięki tym rozwiązaniom usuwany jest azot i

fosfor zanim dostaną się do systemu rzecznoego. Warto podkreślić, że nie trzeba tego typu stref konstruować wzdłuż wszystkich strumieni, ale tam, gdzie intensywne uprawianie i nawożone pola stykają się z nimi, co stanowi kilkanaście procent zlewni. Te krytyczne obszary można precyzyjnie zidentyfikować za pomocą zdjęć satelitarnych i ekohydrologicznych modeli matematycznych. Model taki opracowaliśmy dla dorzecza Pilicy z prof. Katarzyną Izydorczyk przy współpracy z SGGW w ramach programu Europejskiego LIFE+EKOROB. Projekt ten został w 2018 r. nagrodzony przez Komisję Europejską jako Best of LIFE+ – podkreśla prof. Zalewski.

Niewydolne małe oczyszczalnie

– Badania przeprowadzone w ERCE przez prof. Edytę Kiedrzyńską wykazały, iż średnie i małe oczyszczalnie ścieków mają niską efektywność działania, stanowiąc w ten sposób ważne źródło zanieczyszczeń w zlewni, w tym również bakteriami

antybiotykooodpornymi. Można temu zaradzić, dzięki konstrukcji sekwencyjnego systemu sedymentacyjno-biofiltracyjnego, który wspomaga pracę oczyszczalni, redukując ilość zanieczyszczeń w ściekach odprowadzanych do rzeki. Działający prototyp takiego systemu skonstruowano przy oczyszczalni ścieków w Rozpszy (...) – mówi prof. Zalewski.

W ostatnich latach naukowcy z zespołu prof. Macieja Zalewskiego optymalizują ekohydrologiczne rozwiązania również w kierunku usuwania zanieczyszczeń pestycydowych, których głównym emitentem pozostaje rolnictwo.

Opracowany w 2018 roku preparat BioKer, który pozwala usuwać związki fosforu i pestycydów, został nagrodzony m.in. złotym medalem na międzynarodowych targach innowacyjności „Concours Lepine” w Paryżu.

Dobre praktyki rolnicze

Rozwiązania opracowane w ERCE są wciąż rozwijane przez poszerzanie zakresu badań o dziedziny

takie jak biologia molekularna, mikrobiologia oraz fitotechnologie.

– Ogromne znaczenie dla ich szerokiego stosowania ma budowanie zaufania do rozwiązań opartych na przyrodzie oraz podnoszenie świadomości społeczeństwa. Właśnie w tym celu w ERCE PAN ruszają prace nad dostosowaniem 16 gospodarstw rolnych o różnym profilu produkcji do pełnienia funkcji Demonstracyjnych Gospodarstw Projektu LIFE Pili-ca. Wśród planowanych do zastosowania rozwiązań są wysokoefektywne strefy buforowe, w skład których wchodzi wspomniane bariery czy zadrzewienia/zakrzaczenia śródpolne – mówi prof. Maciej Zalewski. – Wraz z moim zespołem pracujemy właśnie nad rozwiązaniami bliskimi naturze, których podstawą jest zrozumienie procesów występujących w ekosystemach. Chcemy je nie tylko rozwijać, ale również przekonać decydentów i społeczeństwo, że są skuteczne.

AGNIESZKA KLIKS-PUDLIK/
PAP NAUKA W POLSCE

Chińska szczepionka już w Europie

PANDEMIA Europejska Agencja Leków (EMA) poinformowała, że rozpoczęła we wtorek przyspieszoną ocenę (rolling review) szczepionki przeciw Covid-19 chińskiego koncernu Sinovac.

– Komitet ds. Leków dla Ludzi (CHMP) EMA rozpoczął przyspieszoną ocenę szczepionki przeciw Covid-19 opracowanej przez Sinovac Life Sciences Co. – czytamy w komunikacie EMA przesłanym przedstawicielom mediów.

– Decyzja CHMP o rozpoczęciu przeglądu jest oparta na wstępnych wynikach badań laboratoryjnych i klinicznych. Badania te sugerują, że szczepionka uruchamia produkcję przeciwciał skierowanych przeciwko SARS-CoV-2, wirusowi wywołującemu Covid-19, i może pomóc w ochronie przed chorobą – poinformowała Agencja.

Nie podała, kiedy można spodziewać się publikacji wyników oceny.

– Szczepionka (Sinovac) zawiera wirus SARS-CoV-2, który został inaktywowany (zabity) i nie może wywołać choroby. Zawiera ona również substancję, która pomaga wzmocnić odpowiedź immunologiczną na szczepionkę. Kiedy dana osoba otrzymuje szczepionkę, jej układ odpornościowy identyfikuje inaktywowany wirus jako obcy i wytwarza przeciwko niemu przeciwciała – tłumaczy działanie preparatu EMA.

Reforma PAN coraz bliżej

Myślę, że w perspektywie kilkunastu tygodni będziemy mieli gotowe wstępne przepisy projektu reformy Polskiej Akademii Nauk – poinformował we wtorek minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. Czarnek był pytany w Programie I Polskiego Radia o plany reformy Polskiej Akademii Nauk. Szef MEiN poinformował, że w tej sprawie są już gotowe rekomendacje prof. Waldemara Parucha – przewodniczącego zespołu doradczego do spraw rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki.

– One są bardzo cenne, interesujące. Pracuje nad nimi pan prof. Włodzimierz Bernacki, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki i grupa osób, która z nim współpracuje. Myślę, że w perspektywie kilkunastu tygodni będziemy mieli gotowe wstępne przepisy projektu reformy Polskiej Akademii Nauk – zapowiedział Czarnek.

– Polska Akademia Nauk wymaga zreformowania po to, żeby drzemący w niej jeszcze niewykorzystany potencjał mógł być wykorzystany na rzecz polskiej nauki – dodał. PAP

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Raków blisko wicemistrzostwa

Raków Częstochowa wygra na wyjeździe 1:0 ze Stalą Mielec w zaległym meczu 23. kolejki PKO Ekstraklasy. Jedyne goła strzelił w 90. minucie Ivi Lopez, skutecznie egzekwując rzut karny. Dzięki temu zwycięstwu podopieczni trenera Marka Papszuna wyprzedzili Pogoń Szczecin i wskoczyli na pozycję wicelidera rozgrywek. Stal Mielec nadal jest przedostatnia. Do końca tego sezonu pozostały już tylko dwie kolejki. Pewna mistrzostwa jest Legia Warszawa, natomiast wciąż nie wiadomo jaki zespół spadnie do Fortuna 1 Ligi. Najgorzej obecnie stoją notowania Podbeskidzia Bielsko-Biała, które z dorobkiem 24 punktów zamyka ligową tabelę

W Gdańsku z kibicami

Finał piłkarskiej Ligi Europy w Gdańsku odbędzie się z udziałem kibiców. Po tym, jak niedawno polski rząd zgodził się na obecność 25 procent widzów, UEFA mogła rozpocząć sprzedaż biletów. Zaplanowany na 26 maja mecz z trybun obejrzy 9500 kibiców, w tym po 2000 z klubów dwójki finalistów (zostali oni wyłonieni w czwartek wieczorem po zamknięciu wydania naszej gazety). UEFA będzie oferowała innym zainteresowanym pulę biletów od dziś. Ceny będą wahać się od 40 do 130 euro. Pozostałe zostaną przekazane do dyspozycji m.in. „lokalnego komitetu organizacyjnego, federacji, partnerów biznesowych i nadawców”. Jak zaznaczono w poniedziałkowym komunikacie, zagraniczni fani będą musieli przestrzegać wszelkich ograniczeń związanych z koronawirusem. Wejście na stadion w Gdańsku może wiązać się z koniecznością okazania potwierdzenia szczepienia lub negatywnego wyniku testu na obecność koronawirusa – przekazała UEFA.

Wyprawa po trzy punkty

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 22. kolejce Azoty Puławy zagrają w sobotę na wyjeździe ze Stalą Mielec. Pierwszy gwizdek o godzinie 14.30

Po dwóch tygodniach przerwy na potrzeby reprezentacji zespoły wracają do rywalizacji w lidze. Przeciwnikiem puławian będzie zajmująca przedostatnie miejsce w tabeli mielecka Stal. Gospodarze walczą o utrzymanie i każde spotkanie jest dla nich o życie. Trzy tygodnie temu mielczanie przegrali bardzo ważne spotkanie z zajmującym ostatnią pozycję Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski 29:35 i stracili trzy punkty z posiadanej przewagi nad przeciwnikiem. Obecnie mają już tylko dwa „oczka” zapasu. Aby uratować ligowy byt klub z Mielca chwycił się różnych pomysłów. W lutym zwolnił nawet trenera Dawida Nilssona. Jego miejsce zajął doskonale znany w Puławach Marek Motyczynski. Były szkoleniowiec Azotów Puławy nie zagrał dłużej trenerskiej ławki. Posadę w Stali objął 17 lutego, a już 1 marca zrezygnował z pełnionej funkcji. Motyczynski poprowadził mielczan zaledwie w dwóch spotkaniach. W tym czasie pozycja zespołu nie poprawiła



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

się – Stal nadal zajmowała 13. miejsce. Do pracy przywrócony został poprzedni opiekun Nilsson.

Kibice w regionie pamiętają jak mecze Azotów ze Stalą były bardzo zacięte i emocjonujące. Nazywane też były czasami derbami wschodniej Polski. Spotkanie gospodarzy z pu-

ławianami będzie mieć prestiżowe znaczenie dla rozgrywających Mateusza Flonta i Kacpra Adamczuka. Obaj od 1 lutego wypożyczeni zostali z Puław do Stali. Flont wpisany był do meczowego protokołu w starciu z Piotrkowianinem, Adamczuk otrzymał możliwość gry. W ostat-

nim spotkaniu na wyjeździe z Chrobrym Głogów Adamczuk zdobył bramkę. Mielczanie jednak przegrali 27:29.

Bez wątpienia drużyna prowadzona przez trenera Roberta Lisa jest zdecydowanym faworytem. Takie role jednak w sporcie wiążą się z do-

datkowym obciążeniem psychicznym. Fani Azotów doskonale pamiętają jak ich ulubieniec sprawił prima aprilisowego psikusa przegrywając na wyjeździe z Torus Wybrzeżem Gdańsk po rzutach karnych. Wprawdzie w rewanżu Michał Jurecki i spółka odkuli się, wygrywając 30:26, ale straconych dość frajersko punktów nikt im już nie odda.

Trener Lis nie zabierze do Mielca Aliaksandra Bachko. Pod koniec marca, po siedmiu tygodniach rekonwalescencji po artroskopii kolana, rozgrywający powrócił do składu Azotów. Zdołał rozegrać zaledwie trzy spotkania. Na jednym z kwietniowych treningów zerwał więzadło w palcu i konieczna będzie operacja. Szczypiornista już nie powróci do gry w tym sezonie. – Stali są potrzebne trzy punkty, nam jeszcze bardziej. Nie wyobrażam sobie abyśmy nie wygrali w Mielcu – mówi krótko Jerzy Witaszek, prezes Azotów.

W zaległym spotkaniu 17. kolejki: MMTS Kwidzyn – Orlen Wisła Płock 20:29.

(GROM)

Z szansami na turniej

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość jest już pewna występu w przyszłym sezonie w centralnej I lidze, która powstanie w wyniku reformy rozgrywek przygotowanej przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce

O przyszłości zamościan, już na trzy kolejki przed końcem, zdecydował wynik zaległego spotkania 17. serii, w którym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski przegrał z Orlenem Upstream SRS Przemyśl 25:29. Takie rozstrzygnięcie sprawiło, że goniąca Padwę drużyna z Ostrowca Świętokrzyskiego na pewno nie wyprzedzi zamościan w klasyfikacji. KSZO jest czwarte z dorobkiem 28 punktów. Do zajmującej drugą lokatę ekipy z Zamościa traci już bowiem 12 punktów i mimo że ma do rozegrania jedno spotkanie nie odrobi tej straty. Nawet przy trzech zwycięstwach maksymalnie będzie mieć 37 punktów, tyle ile na trzy kolejki przed końcem zgromadziło trzecie MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec. I przy niepowodzeniach zespołu z Sosnowca, KSZO może zamienić się z nim miejscami i od nowego sezonu grać w nowej I lidze.

Przy pomocy KSZO zamościanie osiągnęli cel, który sobie zakładali przed sezonem – wywalczyli awans do centralnej I ligi. Przed nimi jeszcze jedna możliwość. Jest nią udział w tzw. turnieju mistrzów. Prawo udziału w nim otrzymają zwycięzcy czterech grup I ligi: A, B, C i D. Zarówno MKS Padwa jak też prowadząca w tabeli drużyna Orlenu Upstream SRS Przemyśl (43 punkty) mają do rozegrania dwa spotkania.



Na trzy kolejki przed końcem sezonu MKS Padwa Zamość awansowała już do centralnej I ligi

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

Ekipa trenera Marcina Czerwonki zmierzy się na wyjeździe z ostatnią w tabeli Wisłą Sandomierz (15 maja) oraz podejmie w hali OSiR w Zamościu KSZO (22 maja). Z kolei lider z Przemyśla w sobotę zagra u siebie Olimpią MEDEX Piekary Śląskie, a za dwa tygodnie (22 maja) pojedzie do trzeciego obecnie Zagłębia. Jeśli w którymś ze spotkań przegra, przy dwóch wygranych Padwy, to zamościanie zakończą obecne rozgrywki na pierwszym miejscu w grupie D. Jeśli zespół

z Przemyśla zdobędzie komplet „oczek” to on wygra ligę. Z kolei nawet trzy zwycięstwa trzeciego Zagłębia z: SMS ZPRP Kielce, Olimpią Piekary i Przemyślem, nie zdezonizują drużyny trenera Czerwonki. MKS Padwa ma bowiem lepszy bilans spotkań z ekipą z Sosnowca, jak też z Orlenem Upstream SRS. – Już teraz sezon możemy uznać za udany, awansowaliśmy do centralnej I ligi. Kibicujemy teraz Zagłębiu, które musi urwać punkty Przemyślowi. Sami musimy też

wygrać wszystko do końca. Fajnie byłoby zająć pierwsze miejsce – mówi trener Padwy Marcin Czerwonka.

(GROM)

AZS I AZOTY II WRACAJĄ DO GRY

Po dwóch tygodniach przerwy do rywalizacji o punkty wracają I-ligowcy z grupy C. W sobotę o godzinie 15 rezerwy Azotów Puławy zmierzą się na własnym terenie z rezerwami wicemistrza Polski Orlenu Wisły Płock. Z kolei trzy godziny później AZS AWF Białą Podlaską powalczą o punkty z Jurandem Ciechanów. Dla białczan to bardzo ważne spotkanie. Rywal sąsiaduje z nimi w tabeli zajmując czwartą lokatę. Akademicy mają trzy punkty przewagi i rozegrali jeden mecz mniej. Zwycięstwo w Ciechanowie umocni ich na trzecim miejscu, co jest bardzo ważne w kontekście walki o wejście do centralnej I ligi, która ma funkcjonować od nowego sezonu. Bezpośredni awans wywalczą do niej trzy najlepsze zespoły w każdej z czterech grup obecnej I ligi (A, B, C i D).

Poszukują pamiątek

SPORT Najstarszy klub sportowy z Lublina – Lublinianka – świętuje w tym roku 100. rocznicę istnienia. Z tej okazji lubelscy dziennikarze oraz historycy przygotowują monografię poświęconą dziejom klubu i poszukują pamiątek związanych z zielono-biało-czerwonymi

Obecnie poszukujemy wszelkich pamiątek dotyczących klubu: zdjęć, wycinków, plakatów, etc., czyli wszystkiego tego, co w jakikolwiek sposób łączy się z Lublinianką – mówi Paweł Markiewicz z Centrum Historii Sportu w Lublinie.

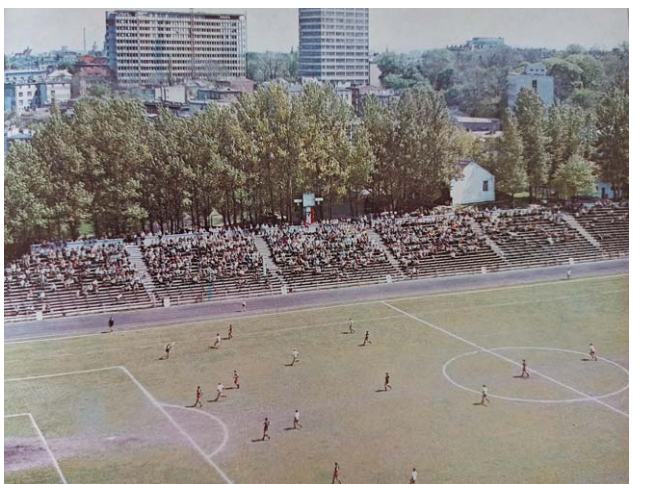
Książkę przygotowuje zespół pod redakcją dr. hab. Dariusza Słapka z Instytutu Historii UMCS. Ma on już na swoim koncie, między innymi, wydaną w 2018 roku książkę „Lubelscy olimpijczycy”. Wydawcą nowej pu-

blikacji będzie Lubelska Kronika Sportu oraz Centrum Historii Sportu w Lublinie przy wsparciu Urzędu Miasta Lublin.

Pozyskane od kibiców materiały trafią nie tylko do samej monografii, ale staną się również częścią przygotowywanej wystawy, które będzie można zobaczyć w CHS.

Wszelkie zainteresowane osoby proszone są o kontakt mailowy pod adresem: p.markiewicz@mosir.lublin.pl lub telefoniczny pod numerem: 724 991 136.

(KYKU)



GŁÓWNI SPONSORZY



Zastąpić Gostomskiego

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Po szalonym domowym meczu z Bruk Bet Termalika Nieciecza Górnik Łęczna zagra na wyjeździe z GKS Tychy. Najbliżsi rywale łącznian wskoczyli ostatnio na miejsce premiowane awansem do ekstraklasy. Zielono-czarnych czeka więc kolejne ciężkie spotkanie. Tym bardziej, że zagrają bez swojego kluczowego zawodnika

Chodzi oczywiście o bramkarza Macieja Gostomskiego. Przypomnijmy, że przed tygodniem doświadczony golkeeper ratując kolegów przed utratą kolejnej bramki zagrał piłkę ręką poza polem karnym za co otrzymał czerwony kartonik. Poświęcenie Gostomskiego się opłaciło, bo zielono-czarni grając w osłabieniu zdołali uratować remis w starciu z liderem.

Zanim Leandro i spółka doprowadzili do podziału punktów między słupkami w trybie nagłym musiał stanąć Adrian Kostrzewski. Dla 22-latkę był to tym samym debiut na poziomie Fortuna I Ligi. – Byłem przygotowany, że taka sytuacja może nastąpić i będę musiał wejść na boisko by pomóc drużynie. Cieszę się, że udało mi się zadebiutować w takim momencie i właśnie w tym spotkaniu, bo toczyło się ono na bardzo wysokim poziomie. Wydaje mi się, że zaprezentowałem się bardzo solidnie. – mówi Kostrzewski który w piątek prawdopodobnie wyjdzie już w pierwszym składzie łącznian. – Teraz sytuacja będzie nieco inna bo zagram prawdopodobnie od pierwszej minuty w Tychach. Jak podchodzę do tej sytuacji? Bardzo spokojnie i na chłodno. Chciałbym wypaść w nim dobrze aby drużyna wygrała. Najlepiej byłoby



Górnik w Tychach będzie musiał sobie poradzić bez Macieja Gostomskiego

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA/FACEBOOK

gdybyśmy zegrali przeciwko GKS na „zero z tyłu” zdradza bramkarz Górnika.

Najbliższy mecz może mieć kluczowe znaczenie dla losów obu zespołów w tym sezonie. GKS Tychy od minionej kolejki zajmuje miejsce gwarantujące awans do PKO BP Ekstraklasy, z którego zrzucił właśnie Górnika. Tyszanie do tej pory przegrali u siebie ledwie dwa razy, dorzucając do tego trzy remisy i dziewięć zwycięstw. Zespół trenera Kamila Kieresia czeka więc trudne wyzwanie. Górnik w ostatnim czasie nie potrafił wygry-

wać, ale po remisie z ekipą z Niecieczy, wywalczonym w dramatycznych okolicznościach, drużyna powinna dostać zastrzyk pozytywnej energii.

Czy w Tychach dojdzie więc do przełamania złej passy łącznian? Początek meczu zaplanowano na godzinę 18. Spotkanie będzie można obejrzeć za pośrednictwem platformy internetowej ipla.tv

Mecze zaległe: GKS 1962 Jastrzębie – Miedź Legnica 1:2 (Daniel Rumin 5 – Joan Roman 25, Paweł Zieliński 81) • **Bruk-Bet Termalica**

Nieciecza – Korona Kielce 6:2 (Adam Radwański 11, Wiktor Biedrzycki 15, Piotr Wlazło 45-k, 75-k, Michał Bezpalec 86, Roman Gergel 87 – Filipe Oliveira 46, Marcin Szpakowski 78). **Mecze 29 kolejki:** Resovia – Widzew Łódź • GKS Bełchatów – Arka Gdynia • Sandecja Nowy Sącz – Korona Kielce • Zagłębie Sosnowiec – Radom Rado • Stomil Olsztyn – Chrobry Głogów • ŁKS Łódź – GKS 1962 Jastrzębie • Odra Opole – Puszcza Niepołomice • Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Miedź Legnica.

Test przed Paryżem

BOKS Dzisiaj w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie odbędzie się gala Suzuki Boxing Night V. W jej ramach reprezentacja Polski podejmie Mołdawię

Polskie środowisko bokserów czeka z niecierpliwością na dzisiejszą imprezę. Kibice najbardziej zainteresowani są występem Damian Durkacza. Pięściarz Concordii Knurów już za niespełna miesiąc wystąpi w Paryżu w turnieju kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich. Od wyjazdu do Tokio dzieli Durkacza już tylko jeden pojedynek. Rywalem w najważniejszej walce w jego karierze będzie Milan Fodor z Węgier. Zanim jednak Durkacz pojedzie do stolicy Francji, w Lublinie zmierzy się z Egozem Bejenaru. – To już mój 5 występ na gali Suzuki Boxing Night i szczególnie istotny ze względu na zbliżające się dokończenie europejskich kwalifikacji do Igrzysk w Tokio. Pojedynek z Egozem Bejenaru będzie dla mnie ostatnim testem przed turniejem w Paryżu. Po walce z Bejenaru czeka mnie wyjazd na zgrupowanie do Gruzji w drugiej połowie maja. To świetny pomysł przed kwalifika-



Gala Suzuki Boxing Night w ostatnim czasie regularnie goszczą w lubelskim Centrum Spotkania Kultur

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

cjami olimpijskimi w Paryżu. Tam doszlifujemy formę i pełni nadziei pojedziemy do Francji. To już niecały miesiąc – powiedział związkowym mediom Damian Durkacz. Interesująco powinno być także w innych pojedynkach. Do kadry wraca chociażby Mateusz Polski, brązowy medalista mistrzostw

Europy z 2017 r. Na ringu w Lublinie zmierzy się z Vasili Belousem, uczestnikiem Igrzysk Olimpijskich w Londynie. – W 2019 roku boksowałem w dwóch pierwszych galach Suzuki Boxing Night, a potem niestety miałem kłopoty zdrowotne i jedna kontuzja goniła następną. Teraz jest już wszystko

dobrze, trenuję na zgrupowaniu kadry narodowej w COS Cetniewo i czekam na mecz z Mołdawią – mówi związkowym mediom Mateusz Polski. Dzisiejsza gala w Centrum Spotkania Kultur rozpocznie się o godz. 18.50. Z powodu ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa rywalizacja będzie toczyć się przy pustych trybunach. Kibice mogą jednak śledzić relację na antenie TVP Sport. (kk) **Karta walk – kat. 69 kg:** Bartłomiej Przybyła – Dominik Kida • **57 kg:** Jarosław Iwanow – Dmitri Verhovetshi • **63 kg:** Damian Durkacz – Egor Bejenaru • **69 kg:** Mateusz Polski – Vasili Belous • **69 kg:** Filip Wachała – Davron Bozorov • **75 kg:** Bartosz Gołębiowski – Vlad Gavriluc • **81 kg:** Daniel Adamiec – Marin Bucataru • **91 kg:** Mateusz Bereźnicki – Andrei Zaplitini • **+91 kg:** Oskar Safaryan – Ion Puiu • **+91 kg:** Karol Krupienik – Alexei Zavatin.

Mało do zyskania, wszystko do stracenia

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin gra dzisiaj z KPR Gminy Kobierzyce. To spotkanie może zadecydować o losach srebrnego medalu

W ligowej tabeli obecnie wyżej są zawodniczki z Dolnego Śląska. Nad Perłą mają punkt przewagi, ale rozegrały też jeden mecz mniej niż jeszcze aktualne mistrzyni Polski. – Będziemy walczyć do samego końca o podium. Mamy nadzieję na srebrny medal i myślę, że zażarta walka o drugie miejsce będzie trwała do ostatniej kolejki – powiedziała po ostatnim meczu w Piotrkowie Trybunalskim klubowym mediom Monika Marzec. Przypomnijmy, że Perła sensacyjnie przegrała tam z miejscową Piotrcovią 26:27. Aby słowa trenerki lublinianek były dalej aktualne, to Perła musi koniecznie pokonać KPR Gminy Kobierzyce. Porażka praktycznie definitywnie zakończy rozważania dotyczące srebrnych medali i sprawi, że będzie trzeba zacząć nerwowo oglądać się za siebie. Za plecami czai się bowiem Piotrcovia, która ma wciąż realne szanse na wdrapanie się na podium.

Zwycięstwo wcale mocno nie poprawi sytuacji Perły w kontekście gry o drugie miejsce. Nadal „Kobierki” będą miały wszystko w swoich rękach i komplet zwycięstw w pozostałych czterech spotkaniach zapewni im srebrne medale. Ten wariant jest zresztą bardzo prawdopodobny, bo podopieczne Edyty Majdzińskiej mają dość łatwy terminarz – najpierw zagrają z Piotrcovią, a później już tylko z ekipami z dołu tabeli.

Dzisiejszy mecz Perły z KPR Gminy Kobierzyce rozpocznie się w hali Globus o godz. 17. Tradycyjnie już z powodu ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa będzie toczył się przy pustych trybunach. Kibicom pozostaje relacja na antenie

TVP Sport. Transmisja ruszy 5 min przed spotkaniem.

MKS Lublin z awansem Sukcesem zakończył się występ MKS Lublin w turnieju 1/16 finału mistrzostw Polski juniorek młodszych. W imprezie we Włocławku podopieczne Iwony Nabożnej zajęły drugie miejsce. Na inaugurację pokonały 27:26 MKS CKS-SMS Szczecin. Następnego dnia wyraźnie (22:29) uległy SPR Arka Gdynia. Na koniec natomiast rozbiły Junak LeaderTech Włocławek, który pokonały aż 36:23. Turniej we Włocławku wygrała Arka i to ona wspólnie z lubliniankami awansowała do 1/8 finału.

W Elblągu w 1/16 finału rywalizowały za to szczypiornistki KMKS Kraśnik. Zawodniczki Agaty Kurlej rozpoczęły turniej od porażki 19:44 z MTS Kwidzyn. Dzień później jednak sensacyjnie pokonały 32:29 MKS Truso Elbląg. W decydującym spotkaniu kraśniczanki jednak wyraźnie, bo aż 22:30, uległy MKS Karczew i turniej zakończyły na trzeciej pozycji. Do kolejnej rundy awans uzyskały ekipy z Kwidzyna i Karczewa.

Turnieje 1/8 finału odbędą się w dniach 14-16 maja. MKS Lublin zagra w Warszawie razem z miejscową Varsovią, EUKO-UKS Dziewiątka Legnica i KS Pyrki Poznań.

Już w ten weekend rozpocznie się ogólnopolska rywalizacja młodzieczek. MKS Lublin będzie gospodarzem turnieju 1/16 finału. Rywalami będą ekipy UKS Olimpia Końskie, SPR JKS Jarosław i MKS Pałac Młodzieży Tarnów. W tej fazie soje umiejętności zaprezentują także młode szczypiornistki KMKS Kraśnik. One pojadą do Krakowa, gdzie zagrają z lokalnym SMS Kusy, Koroną Handball Kielce i MUKS Skalka Śląsk Świętochłowice.



Aleksandra Rosiak i jej koleżanki muszą pokonać dzisiaj KPR Gminy Kobierzyce

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Derby o utrzymanie

PIŁKARSKA III LIGA Kto w sobotę wygra na boisku w Kraśniku, ten mocno poprawi swoją sytuację w tabeli. Obecnie tamtejsza Stal wyprzedza Orłęta Spomlek o „oczko”. Oba zespoły znajdują się jednak w strefie spadkowej i każda potrzebuje punktów. Sobotnie derby rozpoczyna się o godz. 17, a gospodarze zapowiadają bezpłatną transmisję na youtube

Nie można powiedzieć, że podopieczni Marcina Wróbla przystąpią do zawodów w złej formie. W końcu ostatnio potrafili urwać punkty trudnym rywalom. Zremisowali z liderem z Puław, czy drugim w tabeli Sokółem Sieniawa. Udało im się też przysiężać po punkcie z bardzo trudnych terenów, czyli: Nowego Targu i Łagowa. Jest jednak jeden problem, na remisach daleko się nie zajędzie. A tak się składa, że Stal nie wygrała już od 20 marca. Aż sześć z ośmiu kolejnych występów niebiesko-żółci kończyli z jednym „oczkiem” na koncie. W Radzynie Podlaskim humory od dłuższego czasu nie dopisywały kibicom. I trudno się dziwić. Białozieloni zanotowali serię pięciu porażek z rzędu, na dodatek działacze zdecydowali się na zmianę trenera. Jacka Fiedenia zastąpił Mikołaj Racyński. Efekt nowej miotły od razu nie zadziałał, bo pod jego wodzą Orłęta przegrały już dwa spotkania. Za trzecim podejściem udało się jednak zgarnąć pełną pulę. I to w innym, arcyważnym meczu z KS Wiązownica. W miniony weekend Arkadiusz Maj i spółka pokonali sąsiada z tabeli aż 4:0. I to właśnie były napastnik... Stali Kraśnik był bohaterem zawodów, bo skompletował hat-tricka. W tej rundzie zbierał już pięć goli, a dobrą formę będzie chciał podtrzymać w starciu z byłym klubem. W sobotę czekają nas jeszcze jedno derby. W Lubartowie tamtejszy Lewart zmierzy się z Avią Świdnik (godz. 17). A to będzie też kolejna okazja dla trenerów: Tomasza Bednaruka i Łukasza Mierzejewskiego, żeby zagrać ze poprzednim pracodawcą. Beniaminek spróbuje zrehabilitować się za ostatni mecz ze Stalą Stalowa Wola. Wydawało się, że Konrad Nowak i spółka wygrają czwarte spotkanie z rzędu. Jeszcze w 80 minucie prowadzili ze „Stalówką” 1:0. Niestety, w końcówce stracili dwie bramki i wszystkie trzy punkty. Już 34. kolejka spotkań w grupie czwartej rozpocznie się w Dębicy, gdzie w samo południe Wisłoka zmierzy się z Podlasie Biała Podlaska. Podopieczni Rafała Borysiuka będą próbowali przedłużyć serię meczów bez porażki do sześciu. Z kim gra reszta naszych klubów? Wisła Puławy jedzie do Nowego Targu, Hetman Zamość podejmuje Wólczańkę Wólka Pełkińska, a Chełmianka zmierzy się u siebie z KSZO. Dwa pierwsze spotkania rozpoczną się o godz. 17, a zawody w Chełmie wystartują pół godziny później.

(LUKISZ)

Wróciły nadzieje na baraże

EWINNER II LIGA Piłkarze Motoru wreszcie złapali wiatr w żagle. W trzech ostatnich meczach zanotowali dwa zwycięstwa i remis. O przedłużenie dobrej passy postarają się w sobotę. Tym razem na Arenie Lublin zamelduje się Sokół Ostróda. Spotkanie rozpocznie się o godz. 19

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Najdłuższa seria meczów bez porażki żółto-biało-niebieskich w tym sezonie to tylko pięć spotkań. We wrześniu 2020 roku beniaminek z Lublina zanotował zwycięstwo i cztery remisy. Po ostatnim spotkaniu ze Stalą Rzeszów udało się już ugrać siedem punktów w trzech występach. Dzięki temu przewaga nad strefą spadkową urosła do 11 „oczek”. Jednocześnie dużo bliżej zrobiło się do baraży.

Obecnie szósty zespół w tabeli, czyli KKS Kalisz wyprzedza Motor o siedem punktów. Co więcej, w najbliższej serii gier zmierzy się z wiceliderem z Katowic. A to oznacza, że wkrótce dystans między tymi drużynami może się jeszcze skrócić. Najpierw trzeba jednak zrobić swoje i w sobotę pokonać Sokoła.

Wśród kibiców ponownie odżyły nadzieje, że ten sezon wcale nie musi pójść jeszcze na straty i że lublinianie jednak włączą się do walki o awans. Tym bardziej, że przeciwko Stali piłkarze trenera Saganowskiego naprawdę pokazali się z dobrej strony. Chodzi jednak głównie o drugą połowę. W końcu ze stanu 0:1 udało się wyciągnąć wynik na 3:1.

Bardzo ważne zwycięstwo dla nas. Znowu pokazaliśmy charakter i dźwignęliśmy się z niekorzystnego wyniku. Pierwsza połowa nie była dla nas udana. Tak, jak z Chojnicami na drugą wyszliśmy jednak naładowani. Dominowaliśmy, a trzy bramki były zasłużone



Piłkarze Motoru w sobotę spróbują przedłużyć dobrą passę i znowu zbliżyć się do strefy barażowej

FOT. MOTOR LUBLIN

i mogło ich być nawet więcej – oceniał ostatni ligowy mecz Filip Wójcik, który sam wpisał się na listę strzelców.

Mam nadzieję, że zaczęła się dla nas pozytywna seria i pięć się w górę tabeli. Cieszę się z gola i liczę, że w najbliższym czasie uda mi się jeszcze coś dołożyć do mojego dorobku – dodaje skrzydłowy Motoru.

W sobotę na Arenie pojawi się zespół z Ostródy, czyli siad z drugoligowej tabeli, który

zajmuje 10 miejsce i ma jeden punkt więcej. Podopieczni Piotra Jacka nie przystąpią jednak do zawodów w dobrych humorach. Od dwóch kolejek nie tylko nie dopisali nic do swojego konta, ale nie zdobyli nawet gola. Mimo wszystko trzeba przyznać, że Sokół to nieobliczalna drużyna. Jeszcze kilkanaście dni temu potrafił przecież pokonać rezerwy Śląska Wrocław 4:1. A nie trzeba chyba nikomu w Lublinie przypominać, że ta ekipa łatwo po-

radziła sobie niedawno z żółto-biało-niebieskimi. Rywale mają też w składzie Dawida Wolnego, który razem z Kamilem Wojtyrą i Sebastianem Bergierem przewodzi klasyfikacji najsukuteniejszych strzelców na drugoligowych boiskach z dorobkiem 18 goli.

Sobotnie spotkanie będzie można obejrzeć w aplikacji mobilnej tytułarnego sponsora rozgrywek firmy eWinner, a także na portalu sportize.pl.

Ciągle jest szansa na pierwszą ligę

ROZMOWA ZE Stanisławem Kaniewskim, trenerem siatkarek Tomasovii Tomaszów Lubelski

● Nie udało się wywalczyć awansu do pierwszej ligi. W turnieju finałowym zajęliście trzecie miejsce. Była szansa, żeby ugrać coś więcej?

– Muszę przyznać, że gdybyśmy zagrali optymalnie, to ten pierwszy mecz z Białymstokiem był do wygrania. Niestety, nerwy jednak zrobiły swoje. Dziewczyny za bardzo chciały i popełniły mnóstwo prostych błędów. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o przyjęcie zagrywki i obronę. A rywalki wyskoczyły od pierwszej minuty nabuzowane i wygrały 3:0. Szkoda, bo naprawdę stać nas na więcej. Drugie spotkanie z AZS AWF Warszawa to już świetna postawa przeciwniczek, które po prostu były poza naszym zasięgiem. Zagrały doskonałe zawody, a my nie mieliśmy za wiele do powiedzenia. Można powiedzieć, że przez cały turniej



FOT. TKS TOMASOVIA DRUŻYNA SIATKAREK/FACEBOOK

przyjęcie było naszą kulą u nogi.

● Na koniec udało się jednak pokonać 3:2 Sokola Mogilno...

– To był już dla nas tak naprawdę mecz o honor. Od razu

było widać, że dziewczyny zagrały już bardziej na luzie. Stresu było zdecydowanie mniej, a i rywalki jednak ciut mniej wymagające. Cieszymy się, że udało się zakończyć turniej pozytywnym akcentem.

Trzecie miejsce to dobry wynik. Gdyby ktoś powiedział mi w sierpniu, że zajdziemy tak daleko, to bym nie uwierzył. Wtedy bralibyśmy ten wynik w ciemno.

● Wygrana w tym ostatnim

spotkaniu może się jeszcze okazać bardzo cenna...

– To prawda. Już podczas tego meczu organizatorzy mówili nam, że jest duża szansa, że ten trzeci zespół będzie miał jeszcze okazję awansować do pierwszej ligi. Od dawna mówi się o problemach finansowych klubu z Piły, który miałby się wycofać z rozgrywek. A wtedy właśnie Tomasovia jako trzecia ekipa turnieju finałowego byłaby pierwsza w kolejce, żeby go zastąpić.

● Kiedy spodziewacie się konkretów w tej sprawie?

– Mam nadzieję, że jak najszybciej. Obecnie nie wiemy tak naprawdę, czy budować zespół na drugą, czy pierwszą ligę. Na razie raczej przygotowujemy się na pierwszą z opcji. Na pewno jakieś roszady w zespole będą. Chcemy przede wszystkim zniwelować nasze problemy w przyjęciu i obronie. Zobaczmy jednak, na co pozwoli nam

budżet. Koronawirus zrobił swoje i na pewno będziemy musieli rozebrać się za dodatkowymi sponsorami. Ponieśliśmy spore koszty związane z turniejami, a liga też była długa.

● A czy jeżeli zostaniecie propozycję gry w pierwszej lidze, to będziecie w ogóle zainteresowani?

– Ja jako trener mogę powiedzieć, że podjąłbym rękawicę. Z drugiej strony naprawdę nie orientuję się jakie pieniądze wchodzi w grę. Dlatego decyzja będzie tak naprawdę należała do zarządu klubu. Nie wiem, czy bylibyśmy w stanie udźwignąć finansowo grę w wyższej lidze. Na razie jednak oficjalnie nie ma tematu, dlatego czekamy na rozwój wydarzeń i robimy swoje. A do tego cieszymy się z bardzo udanego sezonu.

ROZMAWIAŁ
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Starcie z beniaminkiem

PGE EKSTRALIGA To będzie ostatnia seria meczów, którą kibice będą musieli obserwować w telewizji lub w internecie. Żużlowcy Motoru Lublin podejmą dzisiaj (godz. 18) na własnym stadionie eWinner Apatora Toruń

Krzysztof Kurasiewicz

Ubiegłotygodniowe spotkanie „Koziołków” z Marwis.pl Falubazem Zielona Góra miało dość nietypowy przebieg. Lublinianie wygrali 46:44, ale niewiele brakowało, aby ten mecz zakończył się remisem. Korzystny dla żółto-biało-niebieskich wynik w ostatnim biegu uratował rzutem na taśmę Grigorij Łaguta.

Mimo to, Rosjanina można zaliczyć do grona dwóch pechowców tego starcia – zawodnicy Motoru ucierpieli czterokrotnie ze względu na defekty. Nie spotykane było jednak to, że aż trzy z nich dotknęły Mikkela Michelsena (na cztery starty), a jeden właśnie „Griszę”. Duńczyk był wyraźnie zawiedziony całą sytuacją.

– Zażenowany, zawstydzony i rozłożony na łopatki. Trzy defekty zeszłej nocy są bardzo nieprofesjonalne i nawet nie wiem, jak ubrać moją frustrację w słowa – pisał w sobotę Mikkell Michelsen w mediach społecznościowych.

Jednak już kilka dni później pokazał, że był to wypadek przy pracy. W środowej konfrontacji w lidze duńskiej jego Slangerup Speedway pokonało Sønderjylland Elite Speedway 47:37, a żużlowiec Motoru uzbierał 16 punktów z bonusem.

Dzisiaj Motor Lublin zmierzy się z beniaminkiem PGE Ekstraligi, czyli eWinner Apator Toruń. Zespół, który po rocznym „urlopie” na zapleczu krajowej



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

wej elity powrócił do ścigania na najwyższym poziomie, poczyniła sobie całkiem śmiało. Na cztery rozegrane spotkania zanotował dwa zwycięstwa (z Falubazem i GKM) oraz dwie porażki (ze Spartą i Włóknierzem). Daje mu to miejsce w środku stawki, na czwartej lokacie (przy zaległych meczach niżej notowanych Sparty i Włókniarza).

Toruńskie „Anioły” mają dość wyrównany skład. Liderem formacji jest dobrze znany w Lublinie Robert Lambert. W trzech meczach tego sezonu pełnił on podobną funkcję do Domi-

nika Kubery i wskakiwał do gry z rezerwy. Tym razem zapowiada się, że będzie tak samo. Ta taktyka działa na tyle dobrze, że Brytyjczyk notuje średnio 2.100 punktów na każdy bieg. Wspomagają go bracia Chris i Jack Holderowie. Pierwszy z Australijczyków może się pochwalić średnią na poziomie 2.000 punktów, a drugi 2.091.

Początek starcia Motoru Lublin z eWinner Apatorem Toruń zaplanowano na dzisiaj na godz. 18. Transmisję będzie można śledzić na antenie Eleven Sports. Relacja na żywo pojawi się także

na stronie www.dziennik-wschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 9. Grigorij Łaguta, 10. Krzysztof Buczkowski, 11. Jarosław Hampel, 12. Mark Karion, 13. Mikkell Michelsen, 14. Wiktor Lampart, 15. Mateusz Cierniak.

eWinner Apator Toruń: 1. Paweł Przedpełski, 2. Adrian Miedziński, 3. Petr Chlupac, 4. Chris Holder, 5. Jack Holder, 6. Krzysztof Lewandowski, 7. Justin Stolp.

4. runda: eWinner Apator Toruń – ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz

55:35 ● Marwis.pl Falubaz Zielona Góra – Motor Lublin 44:46 ● Moje Bermudy Stal Gorzów – Eltrox Włóknierz Częstochowa (przełożony na 23 maja) ● Betard Sparta Wrocław – Fogo Unia Leszno (przełożony na 23 maja).

1. Stal	3	6	34
2. Motor	3	6	10
3. Unia	3	4	6
4. Apator	4	4	16
5. Włóknierz	3	2	-8
6. Falubaz	4	2	-10
7. GKM	4	2	-45
8. Sparta	3	2	-3

7-9 maja: Motor – Apator ● GKM – Unia ● Włóknierz – Sparta ● Falubaz – Stal.

Deklasacja na Stamford Bridge

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Chelsea w finale Champions League. W środowy wieczór londyńczycy pokonali na Stamford Bridge Real Madryt 2:0, choć gdyby byli skuteczniejsi, spotkanie zakończyłoby się pogromem

Przed tygodniem w Madrycie padł remis 1:1 i dlatego „Królewscy” chcąc myśleć o awansie musieli za wszelką cenę zdobyć gola. Tymczasem zespół z Londynu cierpliwie oczekiwał swoich szans i miał ich mnóstwo. Już na początku meczu piłkę do siatki Realu wpakował Timo Werner, ale okazało się, że był na minimalnym spalonym. Niemiec w 28 minucie trafił jednak do bramki gości, dobijając głową strzał Kaia Havertza w poprzeczkę.

Po zmianie stron obraz meczu się nie zmienił. Real grał bez pomysłu, a na bramkę Thibaut Courtois’a sunęły kolejne szybkie ataki. Chelsea wynik dwumeczu mogła „zamknąć” znacznie wcześniej, ale jej zawodnikom brakowało skuteczności. Jednak w 85 drugiego gola dla „The Blues” zdobył Mason Mount po podaniu Christiana Pulisica i przypieczętował awans londyńczyków do wielkiego finału. – Tak, mogło być nawet cztery czy pięć zero. Jeśli marnujesz takie sytuacje, musisz spodziewać się, że drużyna klasy Realu może cię



Chelsea Londyn wyeliminowała z Ligi Mistrzów Real Madryt

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

za to ukarać w każdym momencie. Jednak nawet na moment nie zawiedliśmy ze strony czy to mentalnej, czy fizycznej. Widziałem u moich zawodników pozytywne nastawienie. Cały czas szukaliśmy drugiego gola i nie chcieliśmy zostać zepchnięci do defensywy. To

wielkie zwycięstwo i chciałbym pogratulować drużynie – powiedział po meczu Thomas Tuchel, trener Chelsea.

Suchej nitki na „Królewskich” nie pozostawiła za to hiszpańska prasa. – Real został przejechany przez potęgę – napisała „Marca”. Z kolei „As”

zwrócił uwagę na problem fizyczny madrytczyków, pisząc o braku siły, który sprawił, że niemal każdy pojedynek, każdą walkę o piłkę zawodnicy Zinedine’a Zidane’a przegrywali.

Środowej porażki nie omieszkano w mocnych słowach skrytykować prasa katalońska. – Lanie i wypad – napisało „Mundo Deportivo”, a „Sport” był jeszcze bardziej oszczędny w słowach. – Wypad! – podsumowano, umieszczając na okładce Sergio Ramosa, który nie pomógł tego wieczoru kolegom. Kapitan Realu był w bardzo słabej formie i popełnił masę błędów. – Byliśmy w wielu sytuacjach spóźnieni i brakowało nam dyscypliny taktycznej. Próbowaliśmy wszystko uporządkować, ale to nam się nie udawało. Kiedy przegrywa się tak wiele pojedynków indywidualnych, nie można awansować do finału – ocenił Zidane.

Tym samym w wielkim finale dojdzie do starcia dwóch angielskich zespołów. 29 maja w Stambule Chelsea zagra z Manchesterem City.

Świetna seria Olimpi

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

W środę rozegrano zaległą 20 kolejkę rozgrywek. Wyraźnie widać, że część zespołów nie ma problemów z grą co trzy dni. Inne niestety radzą sobie z tym zdecydowanie gorzej

Wiatr w żagle złapał Sokół Zwierzyniec. Po weekendowej wygranej nad Omega Stary Zamość zespół trenera Marcina Sirko wygrał na wyjeździe z Victorią Łukowa. Jeszcze niedawno wydawało się, że w Zwierzynicy są pogodzeni ze spadkiem z „najciekawszej ligi świata”. Czwartą wygraną z rzędu odniosła natomiast Olimpia Miączyn. Tym razem Mateusz Łyko i jego koledzy pokonali na wyjeździe z Metalowcem Goraj 2:1 po bramkach strzelonych przez Mariusza Podgórskiego i Mateusza Hrysiaka. W niedzielę w jednym z najciekawszych meczów 26 kolejki ekipa trenera Krzysztofa Surmy spróbuje przekroczyć „setkę” przeciwko „wypoczętemu” Roztoczu Szczepieszyń. W środę ekipa z Grodu Chrząższa miała zmierzyć się na własnym stadionie z Tarpanem Korchów. Goście poinformowali jednak na kilka godzin przed jego rozpoczęciem, że ze względu na braki kadrowe oddadzą ten mecz walkowerem.

Wyniki zaległej 20 kolejki: Orzeł Terespol – Błękitni Obsza 0:4 ● Pogoń 96 Łaszczówka – Omega Stary Zamość 0:0 ● Korona Łaszczów – Granica Lubycza Królewska 1:0 ● Igros Krasnobród – Tur Turobin 2:0 ● Tanew Majdan Stary – Orion Dereźnia 8:0 ● Victoria Łukowa – Sokół Zwierzyniec 0:1 ● Metalowiec Goraj – Olimpia Miączyn 1:2 ● Olimpiakos Tarnogród – Potok Sitno 3:1 ● Roztocze Szczepieszyń – Tarpan Korchów 3:0 (wo).

1. Igros	24	58	57-14
2. Tanew	24	55	99-23
3. Omega	24	52	67-16
4. Korona	24	51	66-23
5. Błękitni	24	48	63-28
6. Roztocze	24	46	50-22
7. Pogoń	24	44	44-23
8. Olimpiakos	24	43	50-44
9. Victoria	24	38	43-48
10. Olimpia	24	36	42-47
11. Granica	24	29	36-44
12. Metalowiec	24	26	42-45
13. Tur	24	25	30-57
14. Potok	24	24	24-61
15. Orion	24	22	26-55
16. Sokół	24	11	27-85
17. Tarpan	24	7	26-98
18. Orzeł	24	3	20-79

8-9 maja: Pogoń – Tur ● Granica – Orion ● Orzeł – Sokół ● Omega – Olimpia ● Błękitni – Tarpan ● Korona – Potok ● Igros – Olimpiakos ● Tanew – Roztocze ● Victoria – Metalowiec.

Multi Multi (6.05), godz. 14

2, 12, 16, 19, 20, 26, 28, 29, 33, 35, 36, 39, 45, 66, 67, 68, 70, 72, 75, 80. Plus 66.

Multi Multi (5.05), godz. 21.50

1, 6, 9, 13, 23, 31, 33, 35, 39, 44, 55, 57, 61, 66, 71, 74, 75, 77, 78, 79. Plus 79.

Mini Lotto (5.05)

7, 9, 14, 29, 39.

Ekstra Pensja (5.05)

2, 3, 10, 12, 23 – 3.

Ekstra Premia (5.05)

4, 6, 11, 21, 23 – 3.

Kaskada (6.05), godz. 14

3, 4, 7, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 21, 23, 24.

Kaskada (5.05), godz. 21.50

1, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 16, 20, 22.

Super Szansa (6.05), godz. 14

4, 0, 0, 0, 5, 1, 3.

Super Szansa (5.05), godz. 21.50

8, 8, 6, 6, 4, 9, 5.

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości



PRAWO

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

BEZPŁATNE

O PROFILU PRAKTYCZNYM



@SWWS.edu

Wejdź na stronę
i dowiedz się wszystkiego
swws.edu.pl/prawo



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

www.ms.gov.pl

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości
ul. Wiśniowa 50, 02-520 Warszawa
tel. 22 602 44 14
e-mail: rekrutacja.studia@swws.edu.pl

